Nr. 27. **Sobota, 4 Lutego 1893.** **Rok 83.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

„Tygodnik Ilustrowany“ dla prenumeratorów „Gazety Lwowskiej“ kosztuje we Lwowie rocznie 10 zł., półrocznie 5 zł., kwartalnie 2 zł. 50 ct., miesięcznie 84 ct. Na prowincyi: rocznie 12 zł. 60 ct., półrocznie 6 zł 30 ct., kwartalnie 3 zł. 15 ct., miesięcznie 1 zł. 5 ct.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Inseraty przyjmują: w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Boulevard Raspail, Nr. 105 bis.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Z Najwyższego rozkazu ma być noszoną po ś. p. Jej Królewskiej Wysokości Małgorzacie, księżnej Bourbon, księżnej Madrytu, z domu królewskiej księżniczki Parmy, żałoba dworska począwszy od piątku, dnia 3 lutego b. r., przez sześć dni, bez odmiany, aż do włącznie 8 lutego.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 30 stycznia b. r. nadać najmiłościwiej radcy ministeryalnemu w Ministerstwie handlu, dr. Jerzemu Thaa, krzyż kawalerski orderu Leopolda z uwolnieniem od taksy.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 18 stycznia b. r. nadać najmiłościwiej wicekonsulowi przy generalnym konsulacie w Warszawie, Alfonsowi Feluerowi von der Arl, krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

Prezydyum c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu zamianowało rewidenta rachunkowego przy bukowińskiej Dyrekcyi skarbu Antoniego Janowicza i oficyałów rachunkowych: Antoniego Müllera, Teofila Nestorowicza i Franciszka Buratowskiego rewidentami rachunkowymi w IX klasie rangi; asystentów rachunkowych: Józefa Mikołajskiego, Józefa Chłopeckiego i Emila Kunickiego, oficyałami rachunkowymi w X klasie rangi; wreszcie praktykantów rachunkowych: Józefa Dubrawskiego, Wiktora Chmurowicza, Tytusa Mukaczyńskiego, Ignacego Rudnickiego i Włodzimierza Sigmunda asystentami rachunkowymi w XI klasie rangi, przy galicyjskich władzach skarbowych.

Prezydyum c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu zamianowało kancelistę sądowego Feliksa Bachmana, tudzież kancelistów władz skarbowych Franciszka Dobrowolskiego i Roberta Chałupnickiego oficyałami kancelaryjnymi w X klasie rangi, a adjunkta podatkowego Władysława Dworskiego kancelistą w XI klasie rangi przy kierujących władzach skarbowych.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 3 lutego.

Prasa rossyjska zajętą jest obecnie przeważnie omawianiem dwóch kwestyj: wizyty carewicza w Berlinie i pojednania się Milana z Natalią. Zadowoloną jest ona w ogóle z przyjęcia, jakiego doznał następca tronu na dworze niemieckim i mniej więcej w tem się zgadza, iż carewicz z pobytu nad Spreą wywiózł to wrażenie, że w niemieckich kołach decydujących nie powiewa wiatr wojenny a uczucia dla domu carskiego są na wskróś przyjaźne. W Petersburgu są przedewszystkiem z tego zadowoleni, iż cesarz Wilhelm w toaście na śniadaniu urządzonem przez korpus oficerów pułku imienia cara Aleksandra, wspomniał z pewnym naciskiem o „tylekroć stwierdzonej przyjaźni i ścisłych stosunkach, jakie w dawniejszych czasach łączyły Rossyę i Niemcy“, i że uczcił cara, jako przedstawiciela dawnych monarchicznych tradycyj. „Toast berliński — pisze organ rossyjskiego ministerstwa skarbu — budzi nadzieję, że osobisty szacunek i przyjaźń monarchów, będące najlepszym środkiem do zażegnania wysuwających się na porządek dzienny nieporozumień, wydadzą pożądane rezultaty w w rossyjsko-niemieckich stosunkach i doprowadzą do *modus vivendi*, tyle potrzebnego dla ekonomicznych i handlowych interesów“. Zdaniem *Grażdanina*, okoliczności towarzyszące wizycie carewicza w Berlinie, można poczytać za rękojmię, iż rok bieżący będzie rokiem pokoju i że jakiebądź sprzeczności mogłyby zachodzić między interesami państw, obie strony przejęte są dążeniem załatwienia nieporozumień w drodze zgodnej. Już samo to przeświadczenie może oddziałać uspokajająco na umysły w Europie, której nerwy silnie były w ostatnich czasach podrażnione. Dzienniki rossyjskie wynurzając w tym mniej więcej duchu swoje zapatrywania i uwagi, wypowiadają ubolewanie z powodu braku zgodności między tyle obiecującemi słowami cesarza a oświadczeniami kanclerza Caprivi'ego w komisyi wojskowej, oraz mowami, wygłaszonemi przez kilku dowódców korpusowych na bankietach w rocznicę urodzin cesarskich. Hr. Caprivi powołuje się na zustanie na konieczność uzbrojeń wobec ewentualności wojny na dwóch frontach, a w tej mierze wtórują mu takie powagi wojskowe jak generałowie: hr. Waldersee, Leszczyński, Lewiński, Schkopp i inni.

W istocie mowy tych dostojników tchnęły duchem bojowym i pesymizmem niezrozumiałym wcale dla tych, którzy z toastu na cześć cara wysnuwają jak najlepsze na przyszłość nadzieje. Hr. Waldersee silił się na przedstawienie położenia politycznego w ponurych barwach, generał Schkopp w Kolonii mówił o burzy, która zdaniem jego wybuchnie niezawodnie w najbliższym czasie i zakończył frazesem „wojna się zbliża“, a głównodowodzący w Poznaniu wspomniał o błyskach wojennych i „groźniejszej sytuacyi, niż się niejednemu zdaje“. Opinia publiczna w Niemczech nie przywiązuje wszakże do tych głosów zbyt wielkiego znaczenia i skłonną jest do zapatrywania, że o ile nie są one wyrazem krewkiej fantazyi żołnierskiej, mają głównie na celu wywołanie korzystniejszego w narodzie usposobienia dla przedłożeń wojskowych, przeciw którym oświadcza się ciągle większość w obawie znacznych ciężarów finansowych.

Co się tyczy drugiej kwestyi, t. j. pogodzenia się Milana z Natalią, to przeważna część prasy rossyjskiej uważa ten wypadek za wielce doniosły dla stosunków w Serbii i mniema, że przyczyni się on niezmiernie do utwierdzenia tronu młodego króla i uspokojenia umysłów, nękanych ciągłemi rozterkami partyjnemi.

Inaczej wszakże zapatrują się koła polityczne w Petersburgu. Są one zdania, iż pojednanie byłego króla ze swoją małżonką, będzie wyzyskane do celów politycznych, a w razie powrotu rodziców królewskich do Belgradu, wypadnie przygotować się raczej na zaostrzenie przeciwieństw partyjnych niż uspokojenie. Przeszłość Milana każe zresztą przypuszczać, iż skoro znajdzie się w dawnej swej stolicy, nie zaniedba dążyć do wywierania ponownie wpływu na sprawy publiczne w kraju, a wpływ ten nie będzie z pewnością po myśli tych, którzy pragną spokojnego i normalnego rozwoju Serbii.

Gawędy Londyńskie

Edmunda S. Naganowskiego.

Regents Park, w styczniu.

Reality is stranger than fiction. — Co się dokoła mnie dzieje w tym kraju, tak praktycznym i nabożnym i oświeconym, dziwniejszem jest i więcej zajmującem, aniżeli wszystko to, co kraju tego ludzie piszą o nim i o sobie. Dużo się ukazało powieści tego miesiąca; znaczna liczba panów, pań i panienek napisała mnogo utworów ładnych, wzruszających, realistycznych i płaczliwych;... z wypożyczalni przysłano mi kilkanaście tomów, o których mówi się wszędzie i słyszy — lecz skarby te pozostają dla mnie najzupełniej obojętnymi.... w obec „prawdy życiowej“ i „ludzkich dokumentów,“ jakimi i ciekawość i wyobraźnię moję zasila od niejakiego czasu codzienna kronika sądowa.

Doprawdy — Anglicy winni postarać się o ukrócenie niedyskrecyi swej prasy! Jeżeli bowiem ziści się przepowiednia Stead'a i język angielski stanie się za lat 50 językiem całej wykształconej ludzkości — i *Times* będzie miał w Kołomyi 20.000 abonentów — to, proszę państwa nadejdzie wreszcie chwila, tak gorąco upragniona przez redakcye paryskich *Debatów* i *Czasów*, że wykształcona ludzkość zmieni swą przestarzałą o Brytańczykach opinię i sądzić ich będzie „według ich owoców,“ według ich codziennych czynów domowych. Przed większością cudzoziemców, społeczeństwo brytańskie występuje, działa i myśli nawet.... w charakterze niewłaściwym. Nie powiem, że wiedzie oficyalny żywot w obłudzie — ale najmiłosierniejsza sprawiedliwość każe mi powiedzieć o niem, że (co się mu nie gani) przed najszerszym areopagiem świata zakrywa jak najtroskliwiej swe człowieczeństwo cielesne, a w pełnej jasności ukazuje to drugie.... potępiające słabość ludzką, pożądające doskonałości wszelakiej. *Britannicus homo carnalis* w domu siedzi; a ten który *altiora petit*, odbiera zawistne hołdy poczciwej ludzkości. I tem się tłómaczy, dla czego Anglików podziwiać można — a lubić ich trudno; dla czego radzę państwu robić z nimi interesa, uczyć się od nich handlowej i politycznej mądrości, a nie radzę naśladować ich obyczajów. Bardzo to stary truizm: pracuj i zarabiaj z Anglikiem — lecz żyj, baw się i bądź wesół z kimbądź, byle nie z nim. Wyjątek może stanowić jeden Anglik z tysiąca, w Anglii — a niejeden Anglik, który z wyspy swej uciekł i żywot pędzi w trzeźwej uczciwości — na stałym lądzie. Uwzględniwszy wyjątki, które rozświecają posępność narodowego krajobrazu tylko w powieściach, a które tak są nieliczne, że wpływowymi na całość społeczeństwa być nie mogą — cóż widzę, na co patrzę w Anglii?

W najwyższej sferze arystokracyi rodowej — lodowata pycha i codzień smutniejszy atawizm. W świecie przemożnej plutokracyi — cynizm bez granic i ponura, brutalna zmysłowość obyczajów, zarówno wśród mężczyzn i kobiet, pokryta tym płaszczem bogactw, na którego podszewce Thackeray wypisał: *Don't be found out!* nie daj się schwytać na gorącym uczynku! W klasach wyższo-średnich — przedewszystkiem, ohydna lokajskość ducha, ciasnota umysłowa i wyrafinowany egoizm; tutaj, jedynem życia zadaniem jest zdobycie bogactw — na to, by najprzód płaszczyć się przed wyższym progiem, a potem przesycić się spóźnionem życiem, najordynaryjniejszą ostentacyą, szukać nirwany w alkoholu, lub się pogrążyć w straszliwie ponurych obłędach zapóźno ocuconej duchowości. Niezmiernie to liczne i rozmaite klasy, a w peryodzie swej pracy chciwej i gorączkowej, w peryodzie swej wytwórczości — te właśnie klasy są duszą krwi brytańskiego społeczeństwa, dźwignią jego materyalnej potęgi.

Znamienną cechą warstw średnio-niższych jest upakarzająca świadomość, iż społeczny helotyzm, helotyzm bezowocny jest ich egzystencyi udziałem. Pracują od wczesnych lat dziecinnych i pracować muszą do godziny śmierci, pracować bezustannie na to, by ręka miała co włożyć w usta. Mniejsza, znacznie mniejsza część tych mężczyzn i kobiet, pogodzona z losem i opierająca się ambicyom, w przekonaniu o ich czczej złudzie — wiedzie byt automatów, pracuje mechanicznie, żywi się wstrzemięźliwie, śpiewa psalmy i ranek każdy wita obojętnie. Olbrzymia większość — nie wie i nie chce wiedzieć, co to jest trzeźwość: zapija się od poranku do nocy i do swej pracy zabrać się po trzeźwemu nie może, nie jest w stanie! Kto nie wierzy, iż tak jest, niech się zapyta stałych mieszkańców głównych miast angielskich, niech przejdzie stolicę od św. Pawła do Trafalgarskiego skweru, między 10 rano i 6 wieczór.

Czem są warstwy najniższe w Anglii, wiadomo z dzieł „generała“ Booth i wnioskować łatwo ze składu i sposobu „walczenia z dyabłem....“ jego Armii Zbawienia. Niechże mi będzie wolno wyrazić przekonanie, że jedynie najstraszniejsza ciemnota, do spółki z chronicznym alkoholizmem, ubezwładnia warstw tych zapędy anarchiczne — i to... mimo faktu, że sam Londyn posiada organa prasy rewolucyjnej, nawołujące najotwarciej do orgii terorystycznych bezczeszczące dynastyę i tron z niewysłowioną ordynaryjnością, obryzgujące wszystkie stany wymiotami najbrudniejszych potwarzy! Takiego pisma, jakiem tu jest *Reynold's Newspaper* n. p., nie miała i nie ma żadna w Europie uorganizowana zgraja opryszków społecznego przewrotu. A pismo to liczy przeszło pół miliona stałych czytelników.... Ani rząd jednak, ani żadna z osób, tarzanych przez to pismo w kloace potwarzy, nie powołuje redakcyi do odpowiedzialności.... Dla czego? bo jest ten tygodnik redagowany, jak jest — dla setek tysięcy zdziczałego motłochu, którego nerwy drgają kurczem nienawiści i gotowości do rozboju tak długo tylko.... jak długo trwa czytanie: potem wraca atrofia.

Aj! aj!... Zagawędziłem się nieświadomie i zapędziłem w opowiadanie państwu rzeczy zbyt smutnych i wstrętnych.... Kolej więc teraz na coś wesołego i strasznie niedorzecznego.

Mister Wilson ma lat 40, jest wdowcem, dzierżawcą paru set akrów ziemi w hrabstwie oxfordzkiem, bezdzietnym. Mistress Franklin jest wdową 38-letnią, bezdzietną i była do niedawna właścicielką oberży w mieście, niezbyt odległem od farmy Wilsona. Tenże, po śmierci żony, zaawanturował się z jakąś Polly, prostą dziewką — ale dziewką angielską: jako tako okrzesaną, wielce roztropną i wielce nabożną śpiewaczką psalmów w okolicznym zborze. Polly mieszkała sobie w osobnej chacie, własności Wilsona i wiodła żywot bez ambitnych pretensyi. Wilsonowi nie powodziło się na farmie pastewnej, więc rozszerzył pole swej pracy i został trenerem wyścigowych koni; gdy zaś i to zajęcie zawiodło jego oczekiwanie, porzucił je i począł starać się o rękę wdowy Franklin, której oberża miała ustaloną reputacyą między okolicznymi farmerami i sportsmenami — i dla tego miała wartość, oszacowaną na 8000 funtów. Konkury trwały dwa lata, a pod ich koniec stan rzeczy był taki: wdowa była zagrożona bankructwem i wywłaszczeniem z oberży — czego się wdowiec nie domyślał; wdowcowi szły dzierżawne interesa coraz gorzej — o czem pojęcia nie miała wdowa: wdowa roztliła gorącą miłość w sercu jakiegoś młokosa z oxfordzkiej wszechnicy i sama ku niemu rozgorzała afektem — a wdowiec, niewiedząc o tem, rozmiłował się w jakiejś kuzynce.... i wdowy do tajemnicy nie przypuścił. Dodać należy, iż młokos oxfordzki nie taił przed wdową wcale swych intencyi.... które „wyraźnemi“ być nie mogły między oberżystką a synem znakomitej w hrabstwie rodziny; wdowiec zaś miał również niewyraźne intencye względem kuzynki, nieposiadającej złamanego grosza. Z tych

Rada państwa.

(*CLXXXIII posiedzenie Izby poselskiej*).

† **Wiedeń**, 31 stycznia. (Koresp. *Gazety Lwowskiej*). Wiceprezes Chlumecky zagaja posiedzenie o godz. 11 min. 10.

Izba dość licznie zgromadzona.

Na ławie rządowej wszyscy członkowie gabinetu, z wyjątkiem Ministra obrony krajowej.

Pos. Steinwender zapytuje przewodniczącego komisyi dla reformy wyborczej, dla czego po wakacyach noworocznych odbyła jedno tylko posiedzenie.

Przewodniczący komisyi p. Widmann odpowiada, że komisya chciałaby obradować w obecności Pana Prezesa gabinetu jako kierownika Ministerstwa spraw wewnętrznych, że atoli hr. Taaffe wynurzył życzenie, żeby go nie przynaglano teraz do oświadczenia się o stanowisku rządowem względem odnośnych wniosków poselskich, skoro rzecz ta pozostaje w niejakim związku z programem, na podstawie którego ma być zorganizowana większość parlamentarna. Mimo to komisya na wniosek Plenera uchwaliła prowadzić dalej swe obrady i w tym celu niezadługo znowu zbierze się na posiedzenie.

Na porządku dziennym dalszy ciąg obrad nad etatem Ministerstwa oświecenia.

Pos. Bendel bierze w obronę lewicę przeciw zarzutowi Masaryka, który zarzucił jej, że milczy, gdy strona przeciwna zaczepia szkołę bezwyznaniową. Mowca odpowiada, że lewica broniła swojej szkoły, gdy posłowie młodoczescy siedzieli jeszcze na ławach szkolnych. Na wywody pos. Ebenhocha odpowiada, że klerykalni mając tyle wpływu na Rząd, powinniby postarać się o plebiscyt, aby się pokazało, czy ludność pragnie szkoły wyznaniowej, lub nie. Mowa Pana Ministra oświecenia w niektórych punktach podobała się mowcy, w ogólności jednak nie godzi się na nią. Albowiem nie tylko co do szkół elementarnych, jak z mowy tej wypływa, już uczyniono zadość życzeniom „klerykałów“, lecz i co do średnich uwzględnia Rząd wyznanie. Mowca szczególnie jest zgorszony, że w czasach ostatnich nadano prawo publiczności szkołom jezuickim w Galicyi, w Kalksburgu i w Feldkirch. Nakoniec użala się mowca na brak poparcia u Rządu co do rozwoju szkół niemieckich w Pradze.

Pos. Hauck dotykając szkół ludowych w ogóle, nie chce szkoły wyznaniowej, tylko zaleca trzymać dzieci żydowskie i nauczycieli żydowskich zdala od dzieci chrześciańskich. Ubolewając, że trzecia część profesorów Uniwersytetu wiedeńskiego jest wyznania izraelickiego, pragnie wydania normy, wedle której żydzi tylko w proporcyi swej liczby do ogółu ludności powinni być dopuszczani do stanu nauczycielskiego. Nakoniec żąda, żeby młodzież niemiecką wychowywano po szkołach w duchu narodowym.

Następuje długi szereg faktycznych sprostowań; między innymi pos. Byk wśród powszechnego zaciekawienia Izby oświadcza, że w mylnem zrozumieniu ustępu sobotniej mowy jego, w którym wzywa do walki przeciw rodowej arystokracyi, tłómaczono ten ustęp tak, jak gdyby był wzywał do walki przeciw szlachcie jako stanowi; że jednak czegoś podobnego na myśli nie miał. Jeśli słowa jego stały się rzeczywiście pobudką do przypisania mu takiej intencyi, ubolewa nad tem, ale powtarza, że intencyi takiej nie miał. (*Głosy z lewicy:* Oto przykład karności Koła polskiego! — *Laudabiliter sese subiecit.* — *Wesołość* na prawicy).

Zabiera głos specyalny sprawozdawca komisyi pos. Piniński, którego znamienitą mowę w całości wedle stenogramu podamy w jednym z następnych numerów.

Izba uchwala rozdział odnoszący się do „centralnych“ czynności Ministerstwa wyznań i oświaty.

Pod dyskusyę idzie rozdział wydatków i dochodów na cele wyznaniowe.

Pos. Kronawetter ponawia swoje nieraz już dawniej wypowiadane żądanie, żeby znieść cały budżet wyznaniowy, a samym stowarzyszeniom wyznaniowym pozostawić troskę o pokrycie wydatków na swoje cele wyznaniowe, bo Państwo w ogóle do spraw wyznaniowych mieszać się nie powinno. Mimo to występuje mowca, i to z powołaniem się na dekrety Józefa II, przeciw Rządowi, że pozwala budować nowe domy zakonne, jako też zbierać jałmużny na klasztorne cele dobroczynne, a używa o tem pogardliwych wyrazów niemieckich, których po polsku oddać wcale nie można. Wielką wesołość wywołują ironiczne interjekcye prawicy, gdy mowca oświadcza, że żebrzące zakonnice, przychodzące także do niego, odprawia grzecznie, ale stanowczo słowami, iż, z zasadniczych względów nigdy nic nie daje.

Pos. Khun przypomina, że pos. Kronawetter, pan kamieniczny i dobrze płatny radca magistratu wiedeńskiego z zasadniczych niezawodnie względów pozostawia także starą swoją matkę w nędzy i na utrzymaniu z funduszów miejskich.

Pos. Liechtenstein żąda rychłego załatwienia sprawy subwencyi z funduszu religijnego na koszta budowy kościoła w jednej z nowych dzielnic miasta Wiednia.

P. Minister oświecenia bar. Gautsch odpowiada pos. Kronawetterowi, że na jego krytykę kongregacyj zakonnych, trudnoby było znaleść właściwą formę polemiki, zwłaszcza że mowca tak niewybrednych używa wyrazów. Wyrok pos. Kronawettera, że osiedlenie się kongregacyj zakonnych powinno być ogłoszone w *Dzienniku ustaw państwa*, jest mylny, bo reforma tego dziennika z r. 1869 znosi publikacyę osiedleń zakonnych. Co się tyczy urgensu pos. Liechtensteina, Pan Minister uznaje sprawę zbudowania kościołów w rozszerzonym Wiedniu jako bardzo pilną i zapewnia, ze sprawa ta znajduje się na dobrej drodze. (*Brawo! brawo!* z prawicy).

Pos. Morsey odpowiada Kronawetterowi, że niech postara się o zwrot wszystkiego, co Państwo Kościołowi katolickiemu zabrało, a z pewnością Kościół ten ani szeląga od Państwa wymagać nie będzie. Preopinant ten przyzywa policyi przeciw klasztorom, bo i socyaliści są kontrolowani policyjnie; pewnieby jednak najbystrzejsze oko nie dopatrzyło się niczego niebezpiecznego w klasztorach. Wolno socyalistom zbierać między sobą składki podczas bezrobocia; w dzisiejszej walce z kapitalizmem musi to być rzeczą dozwoloną; ale gdy zbierają na zorganizowanie buntów lub podobnie niecne cele, Państwo nie może patrzeć na to obojętnie. Dobroczynność ściśle się wiąże z życiem katolickiem i z nauką o dobrych uczynkach; właśnie drobnemi jałmużnami kongregacye osiągają cele największe. Tych biednych zakładów, poświęconych miłości bliźniego i dobroczynności nikt przecież nie posądzi o niebezpieczne dla Państwa usiłowania: owszem rozwiązują one praktycznie część kwestyi socyalnej. (*Huczna brawa*). Zajmując się nauczaniem, często zdejmują z gmin połowę ciężarów szkolnych, jak n. p. w Salcburgu; inne pielęgnują chorych bez względu na wyznanie; panny wszystkich stanów, młode hrabianki, porzucają świetne warunki życia, aby w kongregacyi służyć ubóstwu. Zbierają dzieci najbiedniejszych klas, aby uchronić je od alkoholizmu, aby ulżyć ciężarem wychowania rodzicom zatrudnionym po fabrykach; a ponieważ jałmużny zbierane nie wystarczają na utrzymanie, nocami pracują nad pięknemi haftami, by pracą rąk swoich zarobić na utrzymanie swoje i przyjętych dzieci. Niechże pos. Kronawetter poprobuje poprzestawać na tak skromnych potrzebach życia, jakiemi zadowalają się te zakonnice. Co się tyczy szyderstwa i pogardy, w którą chciałby podać te biedne a niezmierzone w dobroczynności kongregacye, braknie mi zaiste wyrazu parlamentarnego na napiętnowanie takiego postępku.

Pos. Morsey dziwi się, jak prawnik, którym jest poseł Kronawetter, może legalizować najoczywistsze naruszenie praw własności. (*Huczne brawa z prawicy*).

Po przemówieniu specyalnego sprawozdawcy komisyi posła Fuchsa, który również prawniczo zbija teorye Kronawettera, Izba uchwala rozdział wydatków i dochodów na cele wyznaniowe, i na tem przerwano obrady.

Poseł Doleżal ponownie interpeluje pana Prezesa gabinetu, jako Ministra spraw wewnętrznych, w sprawie kontraktu Rządu z pewną firmą wiedeńską, mocą którego firma ta ma monopol skupowania we wszystkich krajach bydła, podejrzanego o zarazę płucną, dla zabijania go wyłącznie w Wiedniu, zamiast, żeby prawo to, jak chcą interpelanci, służyło kilku rzeźnikom po krajach.

Poseł Tausche wnosi interpelacyę do Pana Prezesa gabinetu: 1) czy Rząd myśli zaprowadzić obowiązkową sprzedaż chleba wedle stałych, jednolitych norm na wagę; 2) czy myśli przeprowadzić w myśl §. 52-go noweli do ordynacyi procederowej uwidocznienie cen w sprzedaży najważniejszych artykułów pożywienia.

Koniec posiedzenia o godz. 4, m. 5. — Następne w piątek.

Tajne dokumenta w sprawie bułgarskiej.

Prenumeratorowie oficyalnej sofijskiej *Swobody* otrzymali, w formie dodatku, broszurę, zawierającą zbiór dokumentów, sprzedanych przez osławionego agenta Jacobsohna rządowi bułgarskiemu. Ciekawy ten zbiór poprzedza przedmowa pióra Dymitra Petkowa, prezydenta sobrania i sofijskiego burmistrza. Petkow opowiada o pochodzeniu dokumentów, i kreśli historyę rossyjsko-bułgarskich stosunków, od roku 1877 aż po dziś dzień. „Wszyscy Bułgarowie — pisze Petkow — byli pierwotnie przekonani o bezinteresowności Rossyi; rossyjskie intrygi dopiero, z początku zaczęły ich dziwić, potem zaś dowiodły wymownie, że Bułgarya na to została oswobodzona, aby całkowicie w Rossyi utonąć. Dokumenta Jakobsohna wykazują, że Rossya nie cofa się przed żadnym czynem, aby pozbawić Bułgaryę niezależności. Obowiązkiem każdego Bułgara jest przyłożyć ręki do rozerwania ostatnich węzłów, łączących księstwo z Rossyą“.

Z zawartych w tym zbiorze dokumentów okazuje się między innemi, że spisek majora Panicy zawiązał się wyłącznie za inicyatywą panslawistycznych agentów, i że agitatorzy nie życzyli sobie bynajmniej wówczas tak zwanego „legalnego“ usunięcia ks. Ferdynanda, to jest, zdetronizowania go i wydalenia z kraju zapomocą rewolucyi i uchwały sobrania, ale mieli nadzieję, że książę zostanie skazany na śmierć, i że armia ten wyrok wykona. Panica zobowiązał się pisemnie, że wykona wyrok śmierci na księciu Ferdynandzie, skoro tenże dostanie się w ręce spiskowców. Jak wiadomo, spisek został w porę odkryty i udaremniony, a Panica stracony.

Arton.

Policya francuska gorliwie poszukuje Artona, oskarżonego o oszustwo, który zdołał się zręcznie ukryć, według rozmaitych wersyj: w Anglii, Rumunii, na Węgrzech, w samym Paryżu, a właściwie nie wiadomo gdzie. Opinia publiczna niezmiernie interesuje się wyśledzeniem miejsca pobytu Artona, albowiem był on, podobnie jak bar. Reinach, agentem Towarzystwa panamskiego i posiada w swych rękach liczne dokumenta,

---

rozmaitych powodów — konkury wdowie trwały dwa lata.

Aż, dnia jednego, znalazł się Wilson z Franklinową w Londynie. Oboje niewcześniej spotkali się, aż każde z osobna załatwiło, czy też na czas pewien załatało swe finansowe kłopoty — spotkali się zaś w ulicy Regenta, gdzie jest niemało magazynów złotniczych. Rozmawiając o tem i o tamtem, Franklinowa nadmieniła skromnie i otwarcie, że czas przecie wielki, by nastąpiły zaręczyny. Wilson zabierał się do wszechstronnego przedyskutowania tej kwestyi, ale — wdowa.... cap! cap go za ramię i nuże ciągnąć do najbliższego złotnika! Opiera się wdowiec, usiłuje zmienić rozmowę, dowiedzieć się, co właściwie sprowadziło wdowę do stolicy — lecz zapóźno! Już się znaleźli w magazynie, już wzruszona i zapłoniona niewiasta jęła dobierać zaręczynowe pierścionki.... i już, dziękując narzeczonemu za wybór kosztownego symbolu, włożyła pierścionek na serdeczny paluszek! Wypito potem, zjedzono i zabrano się w podróż do hrabstwa.

Czas jakiś milczeli w pociągu oboje. Potem narzeczony wyznał przed Franklinową tajemnicę chaty, w której psalmowała Polly, i zaniósł błaganie o „tymczasowe“ odroczenie zaręczyn, które (jak wiadomo) mają w Anglii doniosłość ślubnej ugody. Co na to narzeczona? „Zaręczyny — zaręczynami, rzekła; a ślub nasz nie potrzebuje przecie odbyć się prędzej, jak.... za dwa tygodnie: ja się mój Wilsonie, porozumiem z Polly i.... jakoś to będzie!“ Tak dojechali do Oxfordu, ztamtąd do wdowiej oberży, gdzie — w obec wielu znajomych i przyjaciół — nastąpiło oblanie pierścionka szampanem i whisky. Czułe pożegnanie zakończyła wdowa obietnicą przybycia w towarzystwie siostry do Wilsonowej farmy — w odwiedziny.

Ano, siostra przybyła rano, a wdowa dopiero nad wieczorem. Przybyła zaś w zdumiewającym stanie i humorze! Najprzód, wysiadłszy z powozu, zapomniała zabrać z sobą — kapelusz i włosy! Furman oddał kapelusz służącej, a włosy.... niepoznając się na nich, wyrzucił przed stajnię. Franklinowa, powiódłszy dziwnie błędnym wzrokiem po osobie narzeczonego, nie rzekłszy ani słowa, udała się na piętro do wyznaczonej sobie sypialni — spoczęła na łożu, zapłakała i zaraz potem zachorowała. Chciano posłać po lekarza. „Dajcie mi brandy.... poprosiła chora i wyprosiła wszystkich z pokoju. Choroba trwała trzy dni i wypotrzebowała.... sześć butelek brandy! Czwartego dnia, narzeczona zapragnęła wrócić do oberży. Narzeczony sam zajechał z bryczką, zabrał skarb swój i odwiózł do pociągu — a zanim ten ruszył, oświadczył Franklinowej, że.... z pijanicą żenić się nie myśli. Ona nie odpowiedziała. Niebawem, wydała mu proces o złamanie zaręczyn i zażądała odszkodowania w sumie 2000 fst. Zanim się proces rozpoczął, oberżę zabrali wierzyciele, młokos oxfordzki napisał kilka entuzyastycznych sonetów.... Wilson ożenił się z bezposażną kuzynką i zaciągnął pożyczkę. Polly spiewała dalej psalmy w swojej chacie.

Proszę państwa, gawędziarz przy kominku nie może żadną miarą opowiedzieć żywym głosem, co w sali sądowej opowiedzieli prawnicy i świadkowie, czego słuchała publiczność dni cztery, co zapisały w specyalnych sprawozdaniach wszystkie dzienniki.... te same, które po za „kroniką sądową“ nie powiedzą za żadną cenę, że stół ma „nogi“ i konie bez „brzuchów“ żyć nie mogą! Państwo jesteście tylko ciekawi wyroku. Otóż sędziowie arcymoralnej i praktycznej Anglii, skazali Wilsona na wypłatę Franklinowej wynagrodzenia w kwocie pięciuset ft. szterl, czyli (5100 zł. w. a.)! Innemi słowy, obwieścili jemu i światu, że: pijaczka powinna była zostać żoną zrujnowanego chlebodawcy psalmującej dziewki, matką jego potomstwa, krewną jego kuzynki — że nadto, związek ten nie potrzebował wcale zgasić poetycznych zapałów oxfordzkiego młokosa, ani stłumić nabożnych westchnień w chacie, gdzie dalej spiewać będzie wielce roztropna Polly!....

Jeszcze — póki na kolacyę nie zawołają — o innym procesie.

Cały świat dowiedział się przed dwoma laty o śmierc. Samuela Morley'a, bogacza, wsławionego chrześciańskiemi cnotami, pomnikowemi dziełami dobroczynności. Zostawił trzech synów, przeszło dwa miliony ft. szterl. w gotówce, i firmę handlową, swoją własną, obracającą milionami. Z trzech synów, odebrał każdy około 700.000 ft. ster. kapitału i odpowiedni udział w olbrzymich obrotach firmy. Najstarszy jest jej dyrektorem; najmłodszy jest ministrem poczt i gabinetowym kolegą p. Gladstone'a. Drugi syn, Henryk, umarł przed pół rokiem, i o jego to spuściznę, a raczej nie-spuściz ę toczyła się do dnia dzisiejszego zacięta walka w trybunale cywilnym. Henryk zostawił, co tylko mógł, sekcie religijnej „Braci z Plymouth“, a przeszło 140.000 ft. sterl. dał ciepłą ręką czterem członkom tej sekty, należącym do jednej i tej samej familii. Szefem tejże jest niejaki Loughnan. Był on niegdyś pastorem anglikańskim, potem guwernerem, ulicznym kaznodzieją, i niewiedzieć czem — grosza własnego nigdy nie miał, aż wstąpił do sekty „Plymouth Brethren“. Zaraz mu się lepiej wieść zaczęło; więc wciągnął do niej dwóch swych pędziwiatrów braci i szwagra, ex-porucznika marynarki, a dziś niesłychanie nabożnego dyrektora kompanii, wyrabiającej.... cukiernicze lody, oraz drugiej kompanii, budującej — torpedowe łodzie. Psalmujący ci panowie, obdarzeni namaszczonym głosem, zasłynęli w Bractwie, którego wiara opiewa, że Chrystus czeka zawsze na pewną liczbę świątobliwych wyznawców — jak znaczną, nie wiadomo — że, gdy taka liczba się dopełni, wtedy Pan Bóg zabiera ją z tego świata; że, nakoniec, krzewicielami świątobliwości są kaznodzieje Bractwa.

Gdyby nie spóźniona pora, jakżebym wiele miał do powiedzenia o osłupiającym rozwoju i wpływie tego bractwa i jemu podobnych. Dość powiedzieć, że, zanim Loughnanowie schwytali w swe szpony ponurego i sfanatyzowanego Henryka, wiedli byt spokojny i wygodny, kąpali się w tłustościach tej ziemi, nie orząc ani siejąc — bo... dusze świętobliwe, miłosierne, należące do Bractwa, a przekonane, że lada dzień Zbawiciel uzna je za godne wiecznej chwały — dusze, rozczulone wymową i słodkim głosem starszego Loughnana, zasilały go bezimiennie biletami Banku Anglii — przysyłały mu to 100, to 50, to choćby po 5 funtów! Wtedy już nawet dochód kaznodziei przenosił rocznie sumę 5.000 fst.

Henryk Morley zamieszkał przy braciach, by sobie upewnić zbawienie. Kaznodzieje obchodzili się z nim ostrożnie, mądrze i świątobliwie — a ponieważ cierpiał na bezsenność, karmili go bromidami... skutkiem rady lekarza, członka zbawiennego Bractwa. Henryk umarł: Bractwo zdobyło pół miliona fst., a Loughnanowie 140.000. Dziś jednak zapadł wyrok, rozkazujący im poprzestać na formalnym zapisie nieboszczyka, a wyzuć się z sum, otrzymanych w charakterze prywatnym. Wyrok, dziwnie nielogiczny, na który odpowiedzieli podsądni bardzo logicznie: cośmy wzięli z rąk świętego przyjaciela, tośmy zainwestowali w rozmaitych przedsiębiorstwach handlowych; kapitały te „pracują“, zwrócić ich natychmiast nie możemy światu bez zrujnowania się — czego nieboszczyk w niebiosach nie żąda. A zatem, pozwólcie nam, o synowie ciemności! wycofywać kapitały stopniowo i zwolna — iżby i nam się krzywda nie stała i wam się uczyniło zadość... Zgodził się na to trybunał. A bądźcie państwo przekonani, że mnogo dusz z Bractwa, już prawie uświęconych... wynagrodzi kaznodziejskiej firmie zawód chwilowy i publiczną zniewagę.

Takie to dzieją się rzeczy w tej Anglii. *E pur se muove!* Rusza się zaś na tym ziemskim padole — mądrością synów tego świata.

które mogłyby wyświetlić wiele tajemniczych spraw i dostarczyć dowodów korupcyi pośród członków parlamentu. Arton ma posiadać listę wszystkich członków parlamentu i innych osobistości, przekupionych przez Towarzystwo panamskie.

Ale gdzie się ukrywa? W dziennikach paryskich co chwila pojawiają się sprawozdania z rzekomych interviewów z Artonem, po większej części zmyślone. Od czasu do czasu jednakże przeniknąć może do prasy jakaś wskazówka prawdziwa. Idąc za takiemi wskazówkami, policya natrafiła już na ślad Artona i wykryła, iż czas jakiś ukrywał się w Rumunii, mianowicie w Bukareszcie.

Wysłano tedy do Bukaresztu dwóch dzielnych agentów policyjnych: Soudais i Jeaume'a, z których pierwszy wsławił się wyśledzeniem i aresztowaniem w Ameryce Eyrauda, zabójcy Gouffégo.

Artona w Bukareszcie już nie znaleziono, wykryto jednakże następujące fakta. Arton był pierwszy raz w Bukareszcie w końcu sierpnia przeszłego roku. Wynajął mieszkanie w *Grand-Hôtel* i zajmował tam pokój nr. 32 pod fałszywem nazwiskiem Józefa Donnenhamma, przedsiębiorcy z Anglii. Trzymał się na uboczu i unikał znajomości. Pomimo tego zapoznał się z reporterem pewnego dziennika rumuńskiego i w bliższych stosunkach był tylko z sekretarzem hotelu, który w roku 1889 przez kilka miesięcy bawił w Paryżu.

Osoby, które poznały owego Donnenhamma opisują go jako człowieka, mającego ze czterdzieści kilka lat, niskiego wzrostu, z małemi przenikliwemi oczyma, ciemno blond wąsem i krótko przystrzyżonymi włosami. Ubierał się elegancko, nosił *pince-nez* i mówił równie dobrze po francusku, po niemiecku i po angielsku. Opis ten jak najzupełniej odpowiada osobie Artona.

Podczas pobytu w Bukareszcie zapoznał się także z pewną szansonetką, która została jego kochanką.

Z Bukaresztu Arton wyjeżdżał do Buda-Pesztu, zkąd wkrótce powrócił i przywiózł swej kochance garnitur brylantowy, wartości ze 4000 franków. Wkrótce potem znowu wyjechał do Budapesztu, tym razem w towarzystwie szansonetki, lecz ją porzucił i sam zniknął nie wiadomo gdzie.

Policya stwierdziła, że Arton mniej więcej przed dwoma tygodniami znowu był w Bukareszcie i mieszkał tym razem w „Hôtel-Continental", zkąd wyjechał, nie zostawiwszy po sobie żadnego śladu. Widocznie dowiedział się, że go poszukują w Rumunii i w porę umknął.

Agenci Sodais i Jeaume odszukali w Budapeszcie ową kochankę Artona, która pokazywała im listy Artona i zobaczywszy fotografię tegoż, poznała w niej natychmiast swego „Donnenhamma". Zdaje się, że Arton był także przez kilka dni w Jassach. Mówią, że obecnie prowadzi korespondencyę z sekretarzem hotelu w Bukareszcie i że policya znalazła kilka jego listów u owego sekretarza. Dokąd udał się Arton z Rumunii i Węgier nie wiadomo. Jedni twierdzą, że do Belgii, inni że do Anglii.

Jeden z reporterów *Libre Parole*, jak nadmieniliśmy już w poprzednim numerze, utrzymuje, że Arton znajduje się obecnie w Paryżu. Reporter ten wezwany został do sędziego śledczego celem przesłuchania.

Neue Pester Journal zamieszcza zajmujący artykuł o pobycie Artona w Peszcie, uzupełniający powyższe szczegóły. Artona zatrzymała dłuższy czas w stolicy Węgier piękna jakaś spiewaczka z Orfeum, którą poznał w Bukareszcie. Arton mieszkał w hotelu pod królową Angielską. W październiku powrócił znowu do Pesztu, gdzie zachorował na cholerynę, zrobił wtedy testament; gotówka, którą uprowadził, wynosiła 1600 zł., takową zapisał swojej kochance Loli Mers. Wyzdrowiawszy, udał się do Pragi, zkąd zawiadomił Lolę Mers, że wyjeżdża do Londynu i przysłał jej 300 zł., wkrótce jednak otrzymała ona od Artona wezwanie na tajemnicze *rendez-vous* w Wiedniu. Arton pozostał do końca listopada w Wiedniu w hotelu Kummer. Na żądanie kochanki powrócił do Pesztu, gdzie najął prywatne mieszkanie, które zbytkownie urządził. W Peszcie prowadził obszerną korespondencyę i zamieniał szyfrowane depesze, zajmował się interesami i obracał się w kołach artystycznych. Lola Mers nie znała jego prawdziwego nazwiska.

KRONIKA

Lwów, 3 lutego.

— **Najj. Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły grainie Sokole i Teleśnica sanna, w powiecie liskim, na budowę wspólnej szkoły, zapomogi w kwocie 100 zł.

— **Ze świata.** Karnawał się budzi i ożywia. Wczoraj tańczono w kilku domach, a na przyszły tydzień zapowiedziany cały szereg wieczorów i przyjęć, w niedzielę odbędzie się wielki bal w pałacu Namiestnikowskim, w poniedziałek piknik w kasynie narodowem i t. d. Wczorajszy wieczór w gościnnym domu pp. Tadeuszów Langów należeć będzie do najmilszych wspomnień tegorocznych zapust; tańczono ochoczo pod żwawem kierownictwem p. Żeleńskiego, syna znakomitego naszego kompozytora, a najpiękniejszą ozdobą balu była młodziuchna i śliczna córka gospodarstwa, panna Marya, dla której wczorajsze „Wejście w świat" w domu rodzicielskiem było rzeczywistą premierą. Takiego powodzenia życzyć można wszystkim autorom na pierwszych przedstawieniach.

— **Burdy uliczne.** Z prawdziwą przykrością i ubolewaniem przychodzi nam zapisać na tem miejscu fakt, który bardzo smutne rzuca światło na stan umysłów wśród części młodzieży naszej, która zapominając o głównem swem zadaniu, t. j. o pracy, zapominając z drugiej strony o napomnieniach i wskazówkach, danych jej ze strony najpoważniejszych obywateli kraju, pragnie teroryzmem burd ulicznych narzucić swe zachcianki opinii publicznej. We wtorek, dnia 1 b. m. urządziło tutejsze Stowarzyszenie rękodzielników „Gwiazda" wieczorek maskowy, a komitet grona „starych kawalerów" piknik w sali kasyna Miejskiego. Obie te zabawy dały pewnej części młodzieży uniwersyteckiej i słuchaczom Politechniki, agitującym za żałobą narodową, powód do ponownego objawienia swego niezadowolenia, tym razem w sposób, zakłócający spokój publiczny. Około 150 słuchaczy Uniwersytetu, Politechniki i szkoły weterynaryi zgromadziło się w dwóch lokalach restauracyjnych w mieście i następnie około północy wszyscy udali się przed zabudowanie Towarzystwa „Gwiazda", w zamiarze gwałtownego wtargnięcia do sal, gdzie się odbywała zabawa. Urzędnika policyjnego i żołnierzy policyjnych, którzy wkroczyli w celu przeszkodzenia temu napadowi, obrzucili studenci kamieniami, i dopiero, gdy urzędnik policyjny dał żołnierzom rozkaz dobycia pałaszy, ustąpili i wydawszy hasło: „Przed kasyno", ruszyli dalej. Przybywszy przed budynek kasyna, tłum studentów zaczął rzucać kamieniami w okna kasyna, poczem pomiędzy ekscedentami a sześciu żołnierzami policyjnymi, pełniącymi służbę w ulicy Akademickiej, którzy chcieli przyaresztować przywódców tej burdy, wywiązało się starcie na pięście. Starciu położył koniec silny oddział żołnierzy policyjnych, zarekwirowany w drodze telefonicznej. Oddział policyantów otoczył ekscedentów i przyaresztował 54 najbardziej hałasujących, których odprowadzono na inspekcyę policyjną. Pomiędzy aresztowanymi było: 24 słuchaczy Uniwersytetu, 16 słuchaczy Politechniki i 3 uczniów szkoły weterynaryi. W liczbie 11 pozostałych było kilku uczniów wykluczonych z gimnazyum, jeden zecer i jeden czeladnik krawiecki. Po stwierdzeniu tożsamości [illegible] przytrzymanych ekscedentów, wypuszczono ich na wolność, z wyjątkiem dwóch, którzy rzekomo z Przemyśla przybyli, oraz wspomnianego czeladnika krawieckiego, których zatrzymano w areszcie policyjnym.

Obie zabawy z tańcami odbywały się następnie już bez żadnej przeszkody. Broni nie używano wcale przy tłumieniu tych zajść ulicznych. Dalsze dochodzenia są w toku, i zajścia te, ubolewania godne, mogą stać się prawdopodobnie przedmiotem postępowania sądowo-karnego.

† **Dr. Żegota Krówczyński,** jeden z najpopularniejszych we Lwowie lekarzy i znakomity pracownik na polu pożytecznych dla społeczeństwa instytucyj, prymaryusz szpitala powszechnego, członek c. k. krajowej Rady zdrowia, b. członek Rady miejskiej, prezes „Sokoła" lwowskiego, zgasł we wtorek, dnia 1 b. m. po południu, pozostawiając w szerokich kołach żal głęboki i to przekonanie, że strata, jaką społeczeństwo przez śmierć jego poniosło, nie rychło da się powetować. Długotrwała choroba piersiowa, która powoli niszczyła żywotne siły czcigodnego ze wszech miar lekarza, położyła przedwcześnie kres jego życiu, które słusznie wzorem żywota zacnego obywatela i przyjaciela ludzkości nazwać można. Ś. p. Żegota Krówczyński urodził się dnia 17 lipca 1848 r. z ojca Wojciecha mieszczanina lwowskiego i Maryi z Baranieckich. Ukończywszy gimnazyum we Lwowie, wstąpił tutaj na wydział filozoficzny i wówczas już, jako młody akademik, propagował wśród młodzieży uniwersyteckiej myśl założenia Towarzystwa gimnastycznego „Sokół". Porzuciwszy filozofię udał się do Krakowa na wydział lekarski, i w roku 1875 jako młody, wielce uzdolniony w swym zawodzie lekarz, powrócił do Lwowa, gdzie odtąd stale osiadł. W roku 1879 powołany został do kraj. Rady zdrowia i mianowany prymaryuszem w żeńskim oddziale chorób skórnych w szpitalu lwowskim. Oddając się gorliwie i z poświęceniem obowiązkom lekarza, nie zaniedbywał nauki ścisłej, zasilając literaturę medyczną polską pracami bardzo cennej treści. W r. 1885 został jednomyślnie po śmierci Jana Dobrzańskiego wybrany prezesem „Sokoła" lwowskiego, a w r. 1886 wszystkie stronnictwa dały popularnemu lekarzowi głos na radnego miejskiego, który to mandat, aż do ostatnich czasów sprawował z pożytkiem dla miasta. Ś. p. Żegota był dwa razy żonaty, pierwszy raz z ś. p. Ludwiką Piotrowską, drugi raz z panną Ireną Makarewiczówną, córką Romualda Makarewicza, dyrektora Towarzystwa oficyalistów prywatnych; pozostawił czworo drobnych dzieci.

Pogrzeb ś. p. Krówczyńskiego odbywa się właśnie w chwili, gdy *Gazetę* oddajemy do druku. Urządzeniem pogrzebu zajmują się przedewszystkiem członkowie „Sokoła", którzy od wczoraj pełnią straż honorową przy zwłokach nieodżałowanego swego prezesa. Pogrzeb odbywa się z domu żałoby przy ulicy Lindego w następującym porządku. Na czele pochodu żałobnego postępują prebendaryusze zakładów dobroczynnych, dalej kapela Harmonii, pluton straży ogniowej ochotniczej, deputacye rozmaitych Towarzystw, oddział lwowskiego „Sokoła", deputacye Towarzystw sokolich z kraju, Towarzystwo lekarskie, członkowie reprezentacyi miejskiej, duchowieństwo i wreszcie karawan ze zwłokami, a dalej rodzina i tłumy publiczności. Pochód ruszył o godzinie 3 po południu z ulicy Lindego przez plac Chorążczyzny, ulicą Staszica i Zimorowicza, i zatrzymał się przed gmachem „Sokoła", gdzie chór „Lutni" i „Sokoła" odspiewał pieśń żałobną. Z ulicy Zimorowicza ruszył kondukt przez ulicę Akademicką, plac Halicki i Bernardyński na cmentarz łyczakowski. Trumnę od bramy cmentarnej aż do grobu familijnego poniosą „Sokoły". Po obu stronach karawanu postępować będzie wydział „Sokoła" lwowskiego, w drugim szeregu reprezentacye towarzystw „sokalskich" z prowincyi.

Życzeniem zmarłego było, ażeby na trumnie jego nie składano wieńców, również, aby nad grobem mów nie wygłaszano. Wydział „Sokoła" lwowskiego, stosując się do ostatniej woli nieodżałowanego swego prezesa, uchwalił w miejsce wieńca, przeznaczyć kwotę 50 zł. na cele Związku towarzystw gimnastycznych.

Wydział „Sokoła" uchwalił obchodzić żałobę 14-dniową po stracie swojego prezesa. W przeciągu tego czasu nie odbędą się w gmachu „Sokoła" ani koncerta, ani wieczorki.

— **Pogrzeb** ś. p. Izydory Decykiewiczowej, wdowy po c. k. radcy namiestnictwa, zmarłej we wtorek w mieście naszem, odbył się wczoraj o godzinie 3 po południu. Zwłoki zmarłej odprowadziło na miejsce wiecznego spoczynku liczne koło przyjaciół i znajomych ś. p. Izydory i pozostałej po niej rodziny, pragnących w ten sposób złożyć dowód głębokiej czci dla zgasłej i serdecznego współczucia dla tych, których śmierć jej osierociła.

— **Z powodu zamieci śnieżnych** wstrzymany został ruch pociągów na przestrzeni Nowy-Sącz, Nowy Zagórz, Zagórzany-Jasło-Gorlice.

— **W sali lwowskiej Rady powiatowej** odbędzie się dzisiaj o godzinie 6 wieczorem pierwsze posiedzenie komisyi statutowej „Towarzystwa wzajemnej pomocy dziennikarzy polskich"

— **Zebranie towarzyskie** dla członków Towarzystwa Pedagogicznego i Koła gimnastyczno-spiewackiego nauczycieli szkół ludowych i ich rodzin odbędzie się w sobotę, dnia 4 b. m. w sali szkoły im. Staszica, ze współudziałem: p. M. Braunseis, Piórkiewicz, Wierzbickiej, pp. T. Borkowskiego, Trzcińskiego, Charzewskiego i Chóru mieszanego „Koła nauczycieli lwowskich". Członkowie Towarzystwa Pedagogicznego i „Koła" mają wstęp wolny, tudzież przysłuża im prawo wprowadzenia dwóch osób z najbliższej rodziny. Początek o godzinie 7 wieczorem.

— **W Czytelni dla kobiet** wygłosi w sobotę, 4 b. m., pan Stanisław Rossowski odczyt o życiu i dziełach węgierskiego poety Petöfiego.

— **Portmonetka** z małą kwotą pieniężną, znaleziona w jednej z lóż parterowych teatru hr. Skarbka, może być odebraną przez właściciela w kancelaryi teatru.

— **Związek towarzystw sokolich.** Wydział Towarz. gimn. „Sokół" we Lwowie, ogłasza następującą odezwę do wszystkich polskich gimnastycznych towarzystw sokolich w Monarchii austryackiej. Ponieważ c. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych reskryptem z d. 23 grudnia 1892, l. 29.272, nie wzbroniło utworzenia „Związku polskich gimnastycznych Towarzystw sokolich w Monarchii austryackiej", przeto wydział Towarzystwa gimnastycznego „Sokół" we Lwowie, pragnąc w interesie sokolstwa jak najprędzej dopełnić obowiązku włożonego nań §. 19 statutu i przewidując, że przyspieszenie ukonstytuowania Związku polskich gimnastycznych towarzystw sokolich, mających prawo przystąpić do tego Związku, będzie przez nie ocenionem przychylnie, postanowił: 1. zwołać pierwszy zjazd delegatów do Lwowa na dzień 14 maja 1893; 2. formalne ogłoszenie zjazdu i przedmiotów obrad umieścić w marcowym numerze „Przewodnika gimnastycznego" i we wszystkich dziennikach krajowych, tymczasem zaś, wezwać wszystkie polskie gimnastyczne towarzystwa sokole, mające prawo przystąpić do Związku, aby na porządku dziennym zwykłych, względnie nadzwyczajnych walnych zgromadzeń umieściły wniosek przystąpienia do Związku i mianowania delegatów zjazdu, po jednym na każdych 50 członków (§. 7 b), tudzież, aby ze względu na obowiązujący termin formalnego ogłoszenia zjazdu, wnioski i życzenia nadesłały na ręce podpisanego wydziału najdalej do 25 b. m.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie Edward Emmot, oficer 4 pułku ułanów z r. 1830, zmarł d. 1 b. m. w 87 roku życia. Był rodem z Londynu. Ojciec jego, rodowity Anglik, przybywszy do Polski, osiadł na Wołyniu w Romanowie, majątku ówczesnego senatora hr. Ilińskiego i dorobił się znacznej fortuny. W r. 1863 był dzierżawcą Werchałowa w pow. radomyskim. Za należenie do organizacyi powstańczej został pozbawiony całego mienia i jako angielski poddany wydalony za granicę. Przybywszy do Lwowa z trojgiem dzieci, walczył z niedostatkiem i wychował tylko jednego syna, który jest obecnie urzędnikiem w gal. Banku kredytowym.

W zamku Ruda, na Górnym Szląsku, książę na Raciborzu, prezydent pruskiej Izby panów. Urodził się książę w r. 1818 w Rotenburgu nad Fuldą. Odbywszy studya w Bonn, Getyndze i Heidelbergu, odbywał większe podróże. Od roku 1877 bez przerwy był prezydentem Izby panów. Od roku 1867—1890 był książę także członkiem parlamentu. W życiu prywatnem zajmował się podniesieniem krajowej hodowli koni. W r. 1882 otrzymał najwyższy order pruski orła czarnego. Jako wojskowy miał zmarły rangę generała kawaleryi *à la suite* armii. Podczas walki kulturnej był dowódcą katolików rządowych, głosował jednakże później za rewizyą praw majowych.

W Poznaniu, Jan Mieczkowski, syn Józefa i Zofii z Kucharskich z Ciborza, bratanek ś. p. ks. Mieczkowskiego, a umarł skutkiem zaczadzenia gazem węglanym z pieca.

— **Drugi wieczorek maskowy** na dochód funduszu inwalidów wdów i sierót stowarzyszenia rękodzielników lwowskich „Gwiazda" odbędzie się w sobotę, 4 lutego b. r. Zaproszenia otrzymać można w biurze stowarzyszenia ul. Franciszkańska l. 7.

— **Komisya informacyjna** (lekcyjna) Towarzystwa Bratniej pomocy uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego oznajmia, że poleca z grona swoich członków uzdolnionych korepetytorów i guwernerów, oraz pisarzy tak w miejscu, jak i na prowincyi. Poleca się na podstawie celujących świadectw. Godziny urzędowe od godziny 2—4 w gmachu uniwersyteckim. Adres: Kraków, *Collegium novum.*

— **„Skała".** W niedzielę, 5 b. m. wygłosi odczyt dr. Antoni Pawlikowski, fizyk miejski, p. t.: „O cholerze". Początek odczytu o godzinie 5 po południu, wstęp wolny.

Po odczycie odbędzie się staraniem dyrekcyi „Skały" i zarządu „Czytelni kolejowej" towarzyski wieczorek humorystyczny.

Następny odczyt, w niedzielę, 12 b. m., wygłosi dr. Stanisław Głąbiński, profesor Uniwersytetu, p. t.: „O nowych ustawach walutowych w Austryi".

— **Na rzecz tow. „Szkoły ludowej"** złożył Wład. hr. Koziebrodzki, poseł do Sejmu i Rady państwa, kwotę 100 zł., jako wkładkę członka założyciela.

— **Z Uniwersytetu.** Stopień magistrów farmacyi na Uniwersytecie Jagiellońskim otrzymali pp.: Tadeusz Szymański, rodem z Dukli i Jan Zennerman, rodem z Rzeszowa.

— **Ślub.** W sobotę, dnia 4 b. m. odbędzie się ślub p. Tadeusza Pilarskiego, magistra farmacyi z p Katarzyną Lang, córką właściciela Brzuchowic (koło Przemyślan), w tamtejszym kościele parafialnym.

— **Z obserwatoryum** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie. Dnia 3 lutego bież. r Barometr idzie w górę.

W ubiegłych 2 dobach licząc od godziny 12 w południe dnia 1 lutego do 12 w południa dnia 3 lutego b. r., mieliśmy wiatr co do kierunku zmienny z zachodu, co do siły mierny (3), niebo przeważnie zachmurzone, a powietrze bardzo wilgotne (93 procent wilgotności względnej), opad śnieg, wysokość opadu 20,0 mm.

Średnia temperatura w tym czasie była +0,7°C., najwyższa +2,0°C. we środę po południu, najniższa —3,8°C. dziś rano.

Wczoraj po południu i w nocy padał śnieg, wczoraj i dziś rano pochmurno.

Zniżka barometryczna 745 do 750 mm. znajdowała się w okolicy Moskwy; zwyżka 770 do 755 mm. w północnej Hiszpanii.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12 w południe 764 mm.

Prognoza na dobę 4 lutego bież. roku (od północy do północy): Wiatr będzie co do kierunku północno-wschodni, co do siły słaby (2); średnia temperatura doby obniży się do —6°C., niebo będzie przeważnie zachmurzone, a względna wilgotność powietrza około 90 procent; opad śnieg nieznaczny.

— **Podziękowanie.** Z Doliny nam piszą: Przyjść z pomocą ubogiej dziatwie szkolnej jest czynem najszlachetniejszym. Tą wzniosłą myślą powodowane Towarzystwo przyjaciół dzieci w Dolinie rozdzieliło pomiędzy tutejszą ubogą dziatwę szkolną 25 par butów i 12 zimowych chustek. W imieniu obdarzonej dziatwy składa zarząd szkoły za tak szczodry dar temuż Towarzystwu serdeczne podziękowanie, staropolskiem „Bóg zapłać"

— **Kazania dworskie.** Cesarz Wilhelm wydał rozporządzenie, aby kazania, wygłaszane przez pastora nadwornego w jego obecności, nie trwały dłużej nad kwadrans czasu.

— **Walkę z dzikiem** ogromnych rozmiarów stoczył w tych dniach p. Adolf P., właściciel tartaku w Węgierskiej górce w powiecie gorlickim. Wyszedłszy wieczorem ze strzelbą,

nabitą śrutem na wilki, spostrzegł na ścieżynce leśnej, w odległości około 50 kroków od siebie ogromnegs dzika, który stał zupełnie spokojnie. Pan P. natychmiast nabił strzelbę kulą, a pokrzepiwszy się gorzałką z manierki, wystrzelił i trafił dzika w bok. Rozjuszone zwierzę rzuciło się w gwałtownych skokach na pana P., który nie tracąc przytomności, skoczył w masę śniegu, tak, że niemal całkiem był zakryty i wtedy po raz wtóry strzelił do dzika, a trafiwszy go w samo serce, położył na miejscu. Mięso dzika sprzedał p. P. w Gorlicach za dobrą cenę, a skórę zachował na pamiątkę szczęśliwej rozprawy, którą, nie wiele brakowało, mógł był sam przypłacić życiem.

— **Ogród zimowy w Warszawie.** W *Kuryerze Warszawskim* czytamy: Znany przedsiębiorca wiedeński Metelf, który urządza ogrody zimowe w połączeniu z kawiarniami i restauracyami w wielkich miastach Europy, zamyśla o podobnem przedsiębiorstwie i w Warszawie. W tym celu porozumiewa się z jednym z kapitalistów warszawskich i ma niebawem przybyć do Warszawy dla upatrzenia odpowiedniego miejsca.

— **Polowanie na niedźwiedzia** odbywało się w ubiegły piątek na ulicach miasta Nantes. Około godziny 10 rano przechodnie zoczyli ze zdumieniem na płaskim dachu jednego z domów jakieś ogromne zwierzę, przechadzające się z widocznem ukontentowaniem. Był to stary niedźwiedź, należący do jednego z artystów miejscowego cyrku Bazola, który wymknął się z klatki niepostrzeżenie. Rad niezmiernie z odzyskanej swobody, a jednocześnie dumny ze zbierających się coraz tłumniej widzów, począł miś najpociesznie tańczyć i tarzać się po dachu, to znów chwilami, jakby w obawie, żeby mu spektatorów nie zabrakło, wychylał łeb z brzegu dachu na ulicę — i znowu puszczał się w pląsy. Tymczasem przyniesiono drabinę, po której poczęło się spinać na dach dwóch ludzi, z zamiarem ujęcia zbiega. Łatwiej to jednak było pomyśleć, niż wykonać, niedźwiedź bowiem, jakby drwił sobie z przybyszów, wcale nie przerywał tańca. Nakoniec jeden z myśliwych, o ile się zdaje, nie bardzo wtajemniczony w arkana polowania na niedźwiedzie, schwycił misia za ogon i usiłował ściągnąć go z niewysokiego zresztą dachu, podczas gdy drugi szykował się do zarzucenia mu postronka na szyję. Niedźwiedź jednak nie przyjął mile tych usiłowań, rozdziawił bowiem paszczę, klapnął zębami i odciął wielki palec u ręki myśliwego z postronkiem. Okaleczony wrzasnął przeraźliwie, a miś wówczas, jakby się tego krzyku przestraszył lub poznał swą winę, skoczył z dachu na sąsiedni mur, stracił jednak równowagę i spadł do ogrodu owocowego, zasłanego właśnie śniegiem. Tam dopiero podążyła za nim liczniejsza służba cyrkowa, uzbrojona w kije i po krótkiej walce, którą jednak jeden z ludzi przypłacił kawałkiem łydki swojej, miś został ujęty i w tryumfie odprowadzony przez miasto do cyrku. W pół godziny później siedział znów w swojej klatce, pokorny, cichy, rozmyślając snać nad przygodami tej nieudałej wycieczki rannej.

— **Nowy ambasador** hiszpański przy Dworze wiedeńskim, Don Juan Valera Alcala Galiano, należy do literackich koryfeuszów swojego kraju i jest najlepszym powieściopisarzem, jakiego Hiszpania obecnie posiada. Romanse jego: „Dona Luz“, „Pepita Jimenez“, „El commendator Mendoza“ i inne uchodzą za najznakomitsze dzieła beletrystycznej literatury hiszpańskiej. Czas najwyższego rozwoju talentu powieściopisarskiego Valery minął, od wielu lat bowiem już nic nowego nie napisał. Natomiast położył w ostatnich czasach duże zasługi przez to, że wydobył z zapomnienia literaturę hiszpańskiej Ameryki południowej i zaznajomił z nią swoich rodaków. Jego szkice, zaprawione delikatnym humorystycznym odcieniem, jego rozprawy o życiu umysłowem Ameryki południowej, w formie listów pisane a drukowane w *Imparcial*, uczyniły nazwisko Valery bardzo popularnem. Opuściwszy przed laty pięciu stanowisko posła w Brukselli, żył w Madrycie, poświęcając się całkiem pracom literackim, i zamierzał nawet porzucić karyerę dyplomatyczną.

— **Surowa zima** tegoroczna zniewoliła znanego podróżnika i przyrodnika dra Gotthilfa v. Schubert do przypomnienia, że zima w roku 1709, począwszy od 6 stycznia, t. j. święta Trzech Króli, do drugiej połowy lutego, była jedną z najstraszliwszych i najmroźniejszych w Europie środkowej. Nie tylko na gościńcach i w polu marzli ludzie na śmierć, ale także i na najbardziej ożywionych ulicach, w domach, nawet w łóżkach. Najsilniejszy ogień w piecach i na kominkach nie wystarczał, by ogrzać jako tako pokój średniej wielkości; gdy żelazne płyty pieca były rozżarzone, o sześć kroków dalej, w pobliżu okien, woda w naczyniu pokrywała się lodową powłoką. Wróble, kawki i wrony spadały martwe na ziemię; całe stada kuropatw znaleziono zdrętwiałe w dołach, napełnionych śniegiem, gdzie się schroniły; nietoperze, wypłoszone niezwykłym mrozem z kryjówek, zbudzone ze snu zimowego, fruwały w biały dzień, lecz po krótkim biegu spadały martwe na ziemię. Jelenie i sarny, jak sparaliżowane, wlokły się w pobliżu gościńców, a nawet mieszkań ludzkich; gdy nadeszła wiosna, znaleziono setki nieżywej zwierzyny w lasach. Stawy i sadzawki zamarzłe do dna, wydawały nieznośną woń, skoro odtajały, — pełno w nich było nieżywych ryb. Nędza panowała wówczas nie do opisania; straszne mrozy bowiem wywołały drożyznę i brak artykułów żywności. Zasiewy ozime, winne szczepy, większość drzew owocowych uległy zniszczeniu, napoje i jarzyny w najlepiej nawet zaopatrzonych piwnicach zmarzły. Mnóstwo wędrowców zmarzło, a los ten spotykał nierzadko i pasażerów w dyliżansach i pocztylionów, otulonych w płaszcze i futra. Kilka razy zdarzyło się, że konie stanęły na stacyi, a z dyliżansu nikt nie wyszedł: woźnica i pasażerowie byli martwi.

— **James Blaine,** były amerykański sekretarz stanu, umarł w ubiegły piątek w Nowym Jorku. Blaine urodził się 1830 r. w Pensylwanii; był synem bogatego właściciela dóbr i potomkiem głośnego podczas wojny o niepodległość pułkownika. Od roku 1862 należał do kongresu i uchodził za jednego z najlepszych w nim mowców; od roku 1877 reprezentował w senacie stan Maine. Blaine był bardzo wybitnym przywódcą partyi republikańskiej i dwukrotnie jako sekretarz stanu kierował polityką zagraniczną Stanów Zjednoczonych, pierwszy raz pod prezydentem Garfieldem, drugi raz pod prezydentem Harrisonem. W r. 1884 był Blaine zamianowany przez konwent republikański kandydatem na prezydenta, zwyciężył jednak Cleveland. Blaine był bezwzględnym i nieodznaczającym się sumiennością, ale bardzo bystrym i przewidującym politykiem; był najskrajniejszym zwolennikiem doktryny Monroëgo, popierał bil Mac-Kinleya i nosił się z myślą utworzenia pan-amerykańskiego kongresu, która jednak rozbiła się o opór republik kreolskich. Blaine chorował już od kilku lat i dla tego przy ostatnich wyborach cofnął swoją kandydaturę.

— **Skamieniały człowiek.** W stanie amerykańskim Nebraska odkopano zwłoki człowieka, całkowicie skamieniałe i przechowane wybornie. Zdaniem znawców, zjawisko powstało skutkiem przesycenia miejscowego gruntu solami żelazistemi. Trup leżał w ziemi najmniej przez 200 do 250 lat.

— **Liczba książek** wydrukowanych w przeciągu r. 1892 w Anglii wyniosła 5—600 więcej, niż w r. 1891. W roku ubiegłym wydano 1.147 nowych nowel, romansów i t. d., w r. 1891 zaś 895. Książek teologicznych, kazań i t. d. wydano w r. z. 228 w 1891 r. 520, dzieł prawnych w 1892 r. 36, w 1891 r. 61. Literatura historyczna i biograficzna została w r. z. wzbogacona o 292 dzieła w r. 1891 zaś o 328.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10, I piętro, otwarta jest codziennie od godziny 10 rano do 4 popołudniu i wieczorem od godziny 5 do 8. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertoar teatralny. W teatrze hr. Skarbka. Dziś, w piątek, „Wejście w świat“, komedya w 3 aktach Zygmunta Przybylskiego.— Jutro, w sobotę, „Mignon“, opera w 4 aktach Thomasa, pp.: Bellincioni, Biondelli, i pp. Myszugi i Jeromina.

Prawnik w numerach styczniowych (nr. 2, 3, 4) zawiera: Kilka słów o obowiązku stemplowania pism sporowych w kuratelach (dok.) — Rys historyczny instytucyi przysposobienia. Napisał dr. H. M. Landau. — Sądownictwo: Z obrad komisyi budżetowej Izby posłów nad etatem sprawiedliwości. Rezolucya komisyi budżetowej do etatu Ministerstwa sprawiedliwości. — Praktyka sądowa: Orzeczenia cywilno-sądowe, orzeczenia karno-sądowe, zasady orzeczeń Najw. Trybunału sądowego i kasacyjnego. — Korespondencya: Wypłata płac urzędników sądowych. — Administracya i Praktyka Trybunału administracyjnego w r. 1891. Systematycznie zestawił dr. H. Jolles. I. Prawo przemysłowe. — Praktyka administracyjna: Orzeczenia Trybunału państwowego, Trybunału administracyjnego, ministeryalne; Zasady orzeczeń władz centralnych: Sprawy wyznań i oświaty, Sprawy podatkowe. — Stowarzyszenia: Z lwowskiego Towarzystwa prawniczego, Kółko prawnicze w Dolinie, Towarzystwo prawnicze w Kołomyi. — Wiadomości drobne: Przed stu laty. — Wiadomości urzędowe. — Obwieszczenia urzędowe. — Ogłoszenia prywatne.

Redakcya i administracya we Lwowie ul. Sykstuska l. 27. — Prenumerata we Lwowie 6 zł., poza Lwowem 6 zł. 60 ct.

„Ekonomisty polskiego“ wychodzącego we Lwowie rok IV, 15 każdego miesiąca opuścił prasę zeszyt styczniowy i zawiera: 1. Żydowskie stowarzyszenia kredytowe Galicyi, przez Tadeusza Łopuszańskiego. 2. Ziemia i jej obdłużenie w Królestwie Polskiem, według najnowszej pracy Jana Blocha, przez dr. Jana Błeszyńskiego. 3. Potrzeba szkół handlowych w kraju, a w szczególności także akademii handlowej we Lwowie, przez Z. Korosteńskiego. 4. Przegląd finansowy, przez dr. Wilhelma Bindera. 5. Przegląd literacki: Przegląd prasy: Jahresbericht pro 1891 des k. u k. General-Consulates in Warschau, przez E. G. — P. 6. Powszechna wystawa krajowa we Lwowie, w r. 1894. 7. Kronika.

Nr. 3. „Przeglądu Emigracyjnego“ wyszedł we Lwowie i zawiera: 1. Do polskiej prasy amerykańskiej w sprawie wystawy Lwowskiej 1894 r. 2. Campania Metropolitana w Brazylii. 3. Rezultat podróży dr. Dunikowskiego. 4. Wiadomości naukowe z Paryża i Francyi. 5. Polacy w Australii, nap. A. Lewandowski. 6. Polacy w Brazylii, V. Uciekiniery, nap. A. Hempel. 7. Rozmaitości.

Z Paryża telegrafują, że w Akademii francuskiej przy wyborach, które się wczoraj odbyły, zostali powołani do grona nieśmiertelnych, poeta Bornier, autor patryotycznego i pięknego dramatu „Córka Rolonda“ i historyk Thureau-Dangin, autor znakomity historyi monarchii lipcowej.

Książęca wyprawa.

I jakiż mi pan przynosisz rezultat?

— Najgorszy. Zapóźno, pani moja, zapóźno Tak, jak zapowiedziałem z góry, starania moje pozostały bez skutku. Wystawa wyprawy księżniczki Matyldy Windisch-Graetz została już onegdaj zamkniętą, i dzisiaj, schowane w szafy, w kufry i skrzynie, są już niedostępnemi dla oczu śmiertelników te skarby, na które złożyły się smak i bogactwo, — a pani słusznie jesteś ukarana za to, iż nie pomyślałaś w czas o tem, by przypatrzeć się wyprawie, wystawionej w pałacu generalnej komendy.

— Tak! dobry pan jesteś. Nie dość, iż poważasz się przychodzić do mnie, nie spełniwszy należycie mego rozkazu, nie przynosząc pożądanej dla mnie wiadomości, — ponadto śmiesz jeszcze mnie przypisywać winę, którą sam popełniłeś. — Nie rób pan miny tak zdziwionej. Przecież to rzecz jasna, iż jeżeli pan pamiętałeś o wystawie i sam tam chodziłeś, obowiązkiem twoim było wstąpić do nas i mnie to przypomnieć....

— Dość już pani, — gdyż w istocie gotówbym jeszcze uwierzyć w mą winę.

— Nie wypieraj się pan. Wierzysz w nią już w tej chwili, i jeżeli pragniesz uzyskać przebaczenie za karę, musisz....

— Pani! zaklinam cię na wszystko, byś mi tylko nie kazała opisywać wyprawy.

Otóż właśnie. Nic pana nie uchroni od tego, i jeżeli....

— Jeżeli?

— Jeżeli nie chcesz utracić prawa liczenia na moją przychylność, wywiążesz się pan z tego natychmiast,

— A! wobec takiego argumentu, nie wypada mi uczynić nic innego, jak tylko ustąpić. Uczynię to więc, ale pod jednym warunkiem.

— Jakim?

— Pod tym, iż pani będziesz wyrozumiałą na to, że relacyę zdaje ci mężczyzna-profan, który dotychczas nie miał szczęścia zawierać bliższych stosunków z Worthem lub Jungmannem.

— Ależ nie bój się pan. Będę wspaniałomyślną. Mów tylko prędzej, prędzej.

— A zatem.... Ale pani już z góry przygryzasz usteczka. Zapomina pani o naszej umowie. — Więc rozpoczynam. Znasz pani zapewne, choćby ze słyszenia, salony książąt Windisch-Graetzów, wiesz, jak tam umieją łączyć smak i elegancyę, z uroczystą powagą i wspaniałością. To samo widać było i w urządzeniu wystawy, w każdym najdrobniejszym szczególe wyprawy. Bogactwo samo, chociaż w niem samem jest już pewien urok, może nas nawet razić, — a wtedy dopiero tworzy całość, która pociąga oko harmonią, gdy z bogactwem tem łączy się wyższy smak, pewne poczucie artystyczne. W tej wyprawie, która zajęła dwa wielkie salony, nie było ani jednego szczegółu, któryby psuł całość, raził dysharmonią, wszystko było tak pięknie obmyślane, tak gustownie wykonane, z takim nawet smakiem ułożone. Pomimo mnóstwa wspaniałych sukien, kostiumów i okryć, stosów bielizny i koronek, pomimo szeregu bogatych zastaw ze srebra i porcelany, niezliczonych *etuis*, z prześlicznemi biżuteryami, pomimo....

— Ależ dobrze mój panie. Wiem już, co chcesz powiedzieć, lecz radabym słyszeć mniej ogólników, a za to więcej szczegółów.

— Niecierpliwość pani, równa się zaiste tylko jej urokowi. Marszczysz się pani? Porzucam więc sferę niewdzięcznych komplementów i przechodzę do szczegółów wyprawy. Nie żądaj pani odemnie, bym ci wyliczał owe pełne elegancyi kostjumy spacerowe i wspaniałe wieczorowe stroje, owe balowe suknie i prześliczne negliże. Pozwól tylko, iż w kilku słowach opiszę ci toaletę ślubną, — to bowiem zapewne zajmie cię najwięcej. Otóż suknia ślubna zrobiona jest z ciężkiej materyi jedwabnej, zowiącej się, zaraz pani...

— Zapewne *ottomane?*

— Tak, tak. Zrobiona jest zupełnie gładko, a skromną tę, lecz tem piękniejszą jej strojność podnoszą tylko sute, a prześliczne koronki brukselskie i tren powłóczysty. Kwiat szczęścia: kwiat pomarańczy i gałązki mirtu są jej jedyną ozdobą.

— A jakież jest okrycie wierzchnie do tej sukni, — bo niezawodnie musi być osobne?

— Prawda: biały płaszcz, podbity białem futrem z kóz angorskich, o brzegach z tego samego futra, na plecach suto haftowany złotem. Welon ślubny utkały przedziwnie dłonie skrzętnych robotnic z czeskich gór kruszcowych, wsławione już tylekroć arcydziełami koronkarskiej sztuki.

— Koronki w ogóle musiały być piękne?

— Prześliczne, pani. Niezawodnie nie umiałem dostatecznie ocenić ani ich wyrobu, ani ich wartości, — ale i ja, choć profan, byłem wprost zachwycony niezwykłą ich delikatnością, mistrzowstwem ich wykonania, rysunkiem deseniu, obfitością i rozmaitością. Były tam bowiem i koronki tkane w Brukseli, były i cienkie jak pajęczyna, wyroby hiszpańskie, były czarne *chantilie* i białe, point à l'aiguille, i vallencienne, i alençon i... Lecz pani śmiejesz się ze mnie?

— Ach, bo widzę, że pan się unosisz a w zapale swym zdradzasz wiadomości z zakresu sztuki toaletowej, których u pana nie przypuszczałam.

— Więc pani śmiejesz się ze mnie? Czyż w ten sposób dotrzymujesz naszej umowy?

— Ach! jakiż pan nieznośny! Mów pan dalej, mów. Jakież były srebra, jakie *cadeaux de noce?*

— Srebrne misy i roztruchany, tace, talerzyki, półmiski i t. d., tworzyły wspaniałą zastawę w stylu Ludwika XV, wykonaną według najlepszych wzorów, z całą czystością, z całym artyzmem Zresztą obok rzeczy nowych widać tu było i drogocenne zabytki dawnej sztuki złotniczej. Prześliczne były także serwisy z porcelany. Obok starych porcelan saskich i chińskich, były tam także wytworne wyroby nowszych fabryk n. p. węgierskich. Rozmaitych kolji, agraf, bransolet, dyademów, które księżniczka Matylda otrzymała w upominku, nie zdołałbym pani opisać, a przecież wszystkie prezenta jeszcze nie nadeszły. Wspomnę tylko o upominkach rodziców narzeczonej i narzeczonego. Księstwo Windisch-Graetz, obok starożytnego obrazu Chrystusa Pana, malowanego na srebrze, ujętego w srebrne ramy renesansowe, obrazu, który od dwóch już wieków przechodzi w ich rodzinie z pokolenia na pokolenie, ofiarowali swej córce złoty naszyjnik wysadzany brylantami wielkości dużego grochu, bukiet dyamentowy i kolję z pereł. Upominek zaś księstwa Sapiehów stanowią trzy sznury pereł najpierwszej wody, niezwykle dużych, a dobranych i równych tak, iż zdaje się, że nie natura je tworzyła, lecz ręka jednego mistrza. Zapomniałem pani powiedzieć o wachlarzach, a prócz innych, z piór strusich, są dwa, prawdziwe arcydzieła z koronki czarnej i białej, ujętej przy pierwszym w oprawę z jasnego szyldkretu, z monogramem, przy drugim w perłową masę, inkrustowaną złotem.

— Jednem słowem: jesteś pan zachwycony.

— Tak jest. Zachwycony, a co więcej zbudowany; bo nie powiedziałem jeszcze tego pani, iż znaczna część tego białego jak śnieg, cienkiego jak batyst płótna, z naszych, krajowych pochodzi krosien, a owe mistrzowskie hafty, które zdobią bieliznę, wykonały dłonie uczennic zakładu św. Teresy. Musi mi pani przyznać, iż wobec obojętności, jaką okazuje większa część naszej własnej publiczności względem wyrobów krajowego przemysłu, jest to objaw co najmniej uznania — i naśladowania godny. Księstwo Windisch-Graetz, mając wprowadzić wkrótce córkę swoją w jeden z najstarożytniejszych domów polskich, widocznie zawczasu przejmują się ideami, które ten dom ukochał.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Targ zbożowy.

Lwów, 1 lutego: pszenica 7·15 do 7·50, żyto 5·90 do 6·10, jęczmień 4·90 do 5·40, owies 5·25 do 5·50, rzepak 10·50 do 11·—, groch 6·50 do 9·50, wyka 5·— do 5·50, nasiniane 10·— do 10·25, bób —·— do —·—, bobik 4·50 do 5·—, hreczka 6·80 do 7·50, koniczyna czerwona 65·— do 70·—, biała 73·— do 80·—, szwedzka 64·— do 75·—, kminek 17·— do 20·—, anyż 35·— do 38·—, kukurudza stara 5·25 do 5·60, nowa —·— do —·—, chmiel 65·— do 85·—, spirytus gotowy

13·75 do 14·—. Nowy spirytus na termina —·— do —·—.

Usposobienie niezmienne.

Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów we Lwowie, od 21 stycznia do 28 stycznia. b. r. bez opłaty akcyzowej. Pszenica 7·10 do 7·40, żyto 5·90 do 6·05, jęczmień browarny 5·50 do 5·80, pastewny 4·50 do 5·15, owies 5·05 do 5·50, hreczka 7·— do 7·60, kukurudza zeszłoroczna 5·40 do 5·80, nowa 4·70 do 5·—, groch do gotowania 6·— do 9·—, pastewny 5·— do 5·50, fasola 6·— do 11·—, bobik 4·75 do 5·25, wyka 4·50 do 5·25, koniczyna 60· do 80·—, koniczyna szwedzka 19·— do 24·—, anyż rossyjski 32·— do 36·—, anyż płaski 32·— do 36·—, kminek 17·— do 19·—, rzepak zimowy 10·25 do 11·—, rzepak letni nowy —·— do —·—, stary —·— do —·—, lnianka 8·25 do 8·50, nasienie lniane 9·50 do 10·50, chmiel nowy 110·— do 150·—, nafta zwykła —·— do —·—, salonowa —·— do —·—, wszystko za 100 kilogr., spirytus 10.000 litr-procentowy kontyngentowany, z podatkiem konsumcyjnym 46·90 do 47·15.

OSTATNIA POCZTA

Dnia 1 b. m. przed południem wręczył Najj. Pan uroczyście barety kardynalskie nuncyuszowi papieskiemu Galimbertiemu i prymasowi węgierskiemu Vaszaremu, w obecności gwardzistów, ablegatów papieskich, dygnitarzy dworskich i Ministrów.

Wieczorem odbył się w sali marmurowej zamku cesarskiego obiad na cześć nowych kardynałów, w którym wzięli udział: kardynałowie Gruscha, Galimberti i Vaszary, Ministrowie hr. Kalnoky, Wekerle i Tisza, dostojnicy dworscy, ablegaci i gwardziści papiescy oraz wielu innych świeckich i duchownych dostojników.

Z Kalkuty telegrafują pod d. 1 b. m.: Na cześć Najd. Arcyksięcia Franciszka Ferdynanda d'Este odbył się u wicekróla obiad galowy.

Następca tronu rumuńskiego Ferdynand z małżonką księżną Mary przybył przedwczoraj do Wiednia. Księstwo udają się ze stolicy austryackiej do Bukaresztu.

Dnia 1 b. m. odbył się w Viareggio pogrzeb ś. p. księżnej Madrytu, Matki Najd. Arcyksiężnej Blanki, w obecności Najd. Arcyksięcia Leopolda Salvatora i licznych członków arystokracyi hiszpańskiej i włoskiej.

Generał kawaleryi i głównodowodzący we Lwowie, ks. Ludwik Windischgrätz przybył przedwczoraj ze Lwowa do Wiednia.

Na dzień jutrzejszy zostały zapowiedziane posiedzenia trzech wielkich klubów parlamentarnych (Koła polskiego, klubu hr. Hohenwarta i klubu lewicy), na których prezesowie podadzą do ich wiadomości program większości w Izbie deputowanych. Program ten zostanie ogłoszony już w niedzielnych dziennikach.

Ogólne rozprawy nad budżetem Ministerstwa oświaty wyjaśniły pośrednio tę część programu rządowego, która odnosi się do kwestyj wyznaniowych, jakoteż stosunek niemiecko-katolickich frakcyj klubu hr. Hohenwarta do tego programu.

Z oświadczeń Pana Ministra barona Gautscha wynika, że Rząd wprawdzie czuje się zobowiązanym przestrzegać istniejących przepisów konstytucyi, tudzież ustaw szkolnych. atoli nieomieszka w ramach tych przepisów uczynić zadość słusznym życzeniom episkopatu, oraz usunąć różne niedogodności. Baron Gautsch podniósł mianowicie, że w przeszło 8000 szkołach ludowych, jednoklasowych, gdzie nauczyciel jest dyrektorem, została zresztą już przeprowadzona zasada wyznaniowości.

Koło polskie odbyło wczoraj posiedzenie. Rozprawiano najpierw nad interpretacyą paragrafu 2 ustawy o zgromadzeniach, a po przyjęciu 17 głosami przeciw 12 głosom odnośnego wniosku deputowanego Pernerstorfera, uczynionego w Izbie deputowanych, rozpoczęło Koło dyskusyę nad budżetem Ministerstwa sprawiedliwości. Dr. Madeyski, jako referent, żądał, aby prezes Koła użył swego wpływu celem zniesienia posad bezpłatnych auskultantów w Galicyi, zdolniejsi młodzieńcy bowiem uciekają z sądów i nastaje dotkliwy brak sił urzędniczych; dalej żądał pomnożenia ksiąg gruntowych,

Poseł Eugeniusz Abrahamowicz oświadczył, iż pragnie przemawiać w Izbie za pomnożeniem sił sędziowski h.

Ks. dr. Chotkowski domagał się urządzenia sądu powiatowego w Jaworzy, na co dr. Madeyski wyjaśnia, że kreowanie tego sądu już jest postanowione.

Na tem dyskusyę przerwano.

Dr. Rutowski podał do wiadomości Koła, że z polecenia komisyi budżetowej zajmie się wypracowaniem noweli do ustawy o ulgach podatkowych dla spółek magazynowych i towarzystw gospodarczych.

Dzienniki wiedeńskie dowiadują się, że na dzisiejszem posiedzeniu Izby deputowanych przedłoży dep. Romańczuk imieniem klubu ruskiego wniosek, aby liczbę posłów z Galicyi powiększono o 10, w ten sposób, by gminy wybierały 37 posłów, zamiast, jak dotychczas, 27.

Niemiecki sekretarz stanu, Marschall, wyraził ambasadorowi Szuwałowowi głębokie ubolewanie z powodu, że w Berlinie wydały pisma nadzwyczajne dodatki, donoszące kłamliwie o zamachu na cara.

Parlament niemiecki odrzucił wniosek Ackermanna, domagający się ograniczenia domokrąstwa.

Jako następcę zmarłego księcia Raciborskiego w urzędzie marszałka parlamentu niemieckiego wymieniają księcia Stolberg-Wernigerode.

Jak donoszą z Rzymu, z okazyi pięćdziesięcioletniego jubileuszu biskupiego Papieża Leona XIII, wyszlą: Najj. Pan Cesarz Franciszek Józef, cesarz Wilhelm, królowa regentka Krystyna hiszpańska, król Albert saski, książę regent Leopold bawarski, królowa Wiktorya angielska i sułtan, nadzwyczajnych posłów do Rzymu, którzy zawiozą Ojcu św. życzenia tych monarchów i władców. Rząd francuski powierzy taką samą misyę swemu stałemu zastępcy przy Watykanie, ambasadorowi hr. Lefèvre de Behaine.

Na posiedzeniu włoskiej izby deputowanych dnia 1 b. m. oznajmił prezydent Izby, iż generalny prokurator państwa zażądał za pośrednictwem ministerstwa sprawiedliwości upoważnienia do sądowego ścigania deputowanego de Zerbi, a to w skutek wyników rewizyi przeprowadzonej w banku rzymskim. Oświadczenia tego wysłuchała Izba w grobowem milczeniu. De Zerbi jest członkiem prawicy i był sekretarzem komisyi, której przydzielono w r. 1891 przedłożenie o ustawie bankowej. Według wyników, do jakich doszła rządowa komisya rewizyjna, de Zerbi otrzymał w czasie od r. 1888 do 1891 niemniej jak 400.000 lirów od banku rzymskiego a skonfiskowane przy domowej rewizyi u aresztowanego gubernatora banku Tanlongo papiery, wykazują, iż pomiędzy pobraniem tej kwoty przez de Zerbiego, a tokiem dyskusyi w komisyi i Izbie nad owem przedłożeniem, zachodzi ścisły związek przyczynowy. Sprawa wydania de Zerbiego sądowi będzie dzisiaj przedmiotem obrad we włoskiej Izbie deputowanych. W Rzymie nikt nie wątpi, iż żądanie zostanie uchwalone.

Patrie donosi, że z powodu najsurowszego tonu przemowy komenderującego w Kolonii, rząd francuski polecił w Berlinie swemu ambasadorowi wnieść reklamacye. Przed kilku dniami przemawiał w istocie generał Schkopp w Kolonii podczas bankietu, a słowa jego tchną silnym pesymizmem.

„Niejeden — mówił generał — przybył na tę ucztę z niepokojem, gdyż trwoży go niepewna przyszłość; troska ta nie jest zbyteczna. Na horyzoncie niemieckim gromadzą się coraz czarniejsze chmury, a burza wybuchnie z pewnością w najbliższym czasie. Ztąd pochodzi obawa o przyszłość, ale im gorzej szumią burze, tem silniej skupia się lud niemiecki około swego monarchy. Kto silniej stoi jak Hohenzollernowie? Cesarz jest wprawdzie pokojowo usposobiony, gdy jednak raz chwyci za miecz, to nie prędzej włoży go do pochwy, aż ojczyzna będzie oswobodzona od ostatniego wroga, lub on sam ze swym ludem padnie złamany. Wojna nadchodzi!“

Berliner Tagblatt donosi z Paryża o tajemniczem pobraniu z banku francuskiego sumy 235 milionów przez rząd; ten sam dziennik notuje znaczne oziębienie stosunków francusko-rossyjskich. Constans ma być „człowiekiem przyszłości“.

Gaulois donosi, że carewicz ma przybyć do Paryża na dłuższy pobyt na wiosnę.

Stan zdrowia Herza znacznie się pogorszył.

Artona dotąd nie odkryto mimo ciągłych poszukiwań francuskiej policyi.

W dwunastym dniu rozprawy procesu panamskiego mówił Waldeck Rousseau, obrońca Eiffla. Sala była przepełniona ze względu na osobistość obrońcy i oskarżonego. Rozumowanie b. ministra była bardzo logiczne i trafne: dowodził on, że Towarzystwo panamskie pierwsze zgłosiło się do Eiffla, celem pozyskania sobie tej pierwszorzędnej siły technicznej, on się namyślał długo zanim przyjął zobowiązania. Coby się stało — mówił obrońca — z wielkiemi przedsiębiorstwami, gdyby ludziom śmiałym nie dawano zysków odpowiednich?

W Anglii toczy się w obu Izbach dyskusya adresowa. Ważnem było oświadczenie lorda Salisbury'ego pochwalające politykę rządu w Egipcie.

W Izbie niższej zapowiedział Gladstone bill irlandzki, który nie będzie połowicznym środkiem. Już teraz *Daily News* zaczynają walkę z Izbą lordów przewidując odrzucenie billu. Radykalny dziennik cytuje sławny wiersz Swinborne'a *Clear the way mylords and lacqueys.* (Precz z drogi panowie i lokaje!). W Anglii zanosi się obecnie na wielką i zaciętą walkę.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 3 lutego. Najj. Pan przyjął wczoraj przed południem prezesa gabinetu węgierskiego, p. Wekerlego na półtoragodzinnej, prywatnej audyencyi. P. Wekerle konferował następnie z PP. Ministrami: hr. Kalnokym, hr. Taaffem i dr. Steinbachem.

Według doniesienia *Polit. Corr.* z Budapesztu, konferencye te p. Wekerlego tyczyły się programu pracy obu parlamentów. Zwołanie Delegacyj wspólnych zaprojektowano na koniec maja lub najpóźniej na początek czerwca do Wiednia.

Wiedeń, 3 lutego. Według *Budap. Corr.*, Najj. Pan przyjął wczoraj przedpołudniem księcia Ferdynanda Koburskiego na dłuższem prywatnem posłuchaniu.

Wiedeń, 3 lutego. Najj. Pan i Najd. Cesarzewiczowa-Wdowa Stefania złożyli wczoraj po południu wizytę bawiącemu tu następcy tronu rumuńskiego i jego małżonce. W popołudniowych także godzinach przyjmował Najj. Pan księcia następcę tronu. O godzinie 6 wieczorem odbył się obiad dworski, do którego zasiedli oprócz Najj. Pana, następca tronu rumuńskiego z małżonką, Najd. Arcyksiążęta, P. Minister spraw zewnętrznych hr. Kalnoky, ambasador angielski i poseł rumuński wraz z personalem swego poselstwa.

Wiedeń, 3 lutego. Następca tronu rumuńskiego przyjmował wczoraj popołudniu wraz z małżonką dalsze odwiedziny Najdost. Arcyksiążąt Karola Ludwika i Ludwika Wiktora, Najd. Arcyksiężnej Elżbiety, księżnej Klementyny Koburskiej i księcia bułgarskiego. Następca tronu i jego małżonka odjechali dzisiaj przedpołudniem do Bukaresztu.

Wiedeń, 3 lutego. Rumuński następca tronu dziś przed godziną 10 odjechał do Bukaresztu.

Wiedeń, 3 lutego. Krzyżownik „Kaiserin Elisabeth“ zawinął wczoraj do przystani w Goa, gdzie trzy dni stać będzie na kotwicy.

Wiedeń, 3 lutego. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby poselskiej przedłożył Rząd traktat handlowy oraz umowę co do traktowania zarazy bydlęcej pomiędzy Austro-Węgrami i Serbią.

Wiedeń, 3 lutego. W Izbie poselskiej w dalszym ciągu rozprawy szczegółowej nad budżetem Ministerstwa oświaty, przy pozycyi „Akademie“, dep. Ludwig omawiał kwestyę płac profesorskich na Politechnikach. Dep. Barwiński wyraził życzenie, ażeby we Lwowie założony został Uniwersytet ruski. Kreowanie takiego Uniwersytetu, zdaniem mowcy, dyktuje sama racya stanu. Żąda dalej utworzenia ruskiej katedry dla kształcenia nauczycieli szkół średnich, oraz przeprowadzenia samoistności ruskich gimnazyów w Kołomyi i Przemyślu.

Wiedeń, 3 lutego. (*Telegram pryw.*) Wniosek p. Romańczuka względem zmiany ordynacyj wyborczej w Galicyi żąda powiększenia liczby mandatów poselskich do Rady państwa z galicyjskich gmin wiejskich o 10, a więc zamiast jak obecnie 27 posłów z kuryi wiejskiej miałoby być 37. W tym celu ma być utworzonych 10 nowych okręgów wyborczych, z których 7 przypadłoby Rusinom a 3 Polakom. W motywach wywodzi p. Romańczuk, że Galicya upośledzona jest w stosunku do innych prowincyj, albowiem w Galicyi wypada jeden poseł na 150.000 podczas gdy w innych prowincyach wypada jeden poseł na 35.000 do 64.000 mieszkańców. P. Romańczuk podnosi z naciskiem rzekome upośledzenie Rusinów w tym względzie. Wniosek p. Romańczuka otrzymał poparcie ze strony zjednoczonej niemieckiej lewicy i Młodoczechów.

Praga, 3 lutego. Wczoraj po południu liczne tłumy urządziły hałaśliwą demonstracyę przed mieszkaniem katolickiego pisarza Skredla w Żyżkowie. Musiała wkroczyć policya, przyczem dwaj jej inspektorowie skaleczeni zostali lekko kamieniami. Dziewięć osób aresztowano. Przyczyna tej demonstracyi niewiadoma.

Budapeszt, 3 lutego. Deputacya robotników fabryki broni oświadczyła, że robotnicy chcą pracę podjąć na nowo.

Rzym, 3 lutego. Aresztowano adwokata w mieście Sessa, Belucci'ego, jako podejrzanego o to, iż pośredniczył pomiędzy bankiem rzymskim a deputowanym de Zerbi (Patrz: Ostatnia poczta.)

Aresztowany gubernator banku rzymskiego Tanlongo, oświadczył przy przesłuchaniu, iż rozmaitym prezydentom gabinetów wypłacił znaczne kwoty na cele rządowe.

Rzym, 3 lutego. Komisya, wybrana przez biuro Izby deputowanych oświadczyła się za wydaniem de Zerbiego, sądowi.

Rzym, 3 lutego. Izba deputowanych rozpocznie dzisiaj rozprawę nad sprowozdaniem komisyi w sprawie wydania de Zerbiego. Rudini postanowił wniosek o wyznaczenie ankiety dla zbadania prawdziwości zeznań Tanlonga, który podał, że rozmaici prezydenci ministrów wydali cztery miliony lirów na cele rządowe. Rudini oświadczył dalej, że od Banca romana nic nie żądał i nic nie otrzymał. Giolitti oświadczył, że uważa Rudiniego jako stojącego wyżej ponad wszelkie podejrzenia; zeznania oskarżonych nie mają zbyt wielkiej doniosłości. Wniosek Rudiniego traktowany będzie regulaminowo.

Palermo, 3 lutego. Były syndyk banku palermeńskiego w Sycylii, Bartolo, zamordowany został w okolicy Artavila. Dwaj nieznajomi złoczyńcy zamordowali go w wagonie kolejowym a zwłoki wyrzucili przez okno wagonu. Zarządzono energiczne śledztwo.

Paryż, 3 lutego. W Izbie deputowanych wniósł Delafosse interpelacyę do rządu wsprawie egipskiej, twierdząc, że Francya ma prawo żądać, ażeby Anglia zwróciła się do polityki, której celem byłoby przygotowanie do ewakuacyi Egiptu, ponieważ Egipt sam rządzić się może. Minister spraw zagranicznych Develle odpowiedział, że wzmocnienie załogi angielskiej w Egipcie nie oznacza bynajmniej żadnego zwrotu w polityce i żadnej zmiany co do zobowiązań, jakie w obec Francyi zaciągnięto. I sułtan i Europa mają interes w tem, ażeby kanał Suezki pozostał pod panowaniem khedywa. Kwestya ewakuacyi poddaną będzie ponownemu zbadaniu a Francya traktować ją będzie z przyjaznem usposobieniem.

Paryż, 3 lutego. W procesie panamskim adwokaci i obrońcy ukończyli już swe wywody. Wyrok zapadnie we czwartek.

Paryż, 3 lutego. Według dziennika *Paix*, sędzia śledczy Franqueville, wstrzymuje się tylko do chwili aresztowania Artona, które wkrótce zapewne nastąpi, ażeby zażądać dalszego upoważnienia do ścigania deputowanych.

Paryż, 3 lutego. Arcybiskupi Rouen i Tours, którym wczoraj przed południem doręczono wśród zwykłego ceremoniału barety kardynalskie, oświadczyli, iż pragną współdziałać w dziele pokoju i popierać w tym kierunku władze państwowe. Carnot życzył im powodzenia w pracy tak pojmowanej.

Marsylia, 3 lutego. Piekarze urządzili bezrobocie. Zaopatrywanie miasta w chleb zostało zabezpieczone.

Madryt. 3 lutego. Przebieg słabości króla Alfonsa jest normalny.

Madryt, 3 lutego. Ambasador niemiecki wręczył ministrowi spraw zagranicznych pismo, zawierające zasady, na jakich miałby się oprzeć traktat handlowy.

Madryt, 3 lutego. W skutek eksplozyi dynamitu w Godard, dom jeden uległ zniszczeniu a wiele osób zginęło lub zostało skaleczonych.

Ateny, 3 lutego. W skutek trzęsienia ziemi na wyspie Zante wiele wsi zostało zburzonych, przyczem około 200 ludzi doznało skaleczeń. Onegdaj powtórzyło się trzęsienie ziemi przyczem około 100 domostw uległo zniszczeniu.

Ateny, 3 lutego. Wczoraj dało się czuć na wyspie Zante nowe, silne trzęsienie ziemi, a deszcz i grad dopełniły miary rozpaczliwego położenia ludności. 26.000 ludzi pozostało bez dachu.

Londyn, 3 lutego. W izbie gmin oświadczył sekretarz stanu dla spraw zagranicznych, iż rząd nie ma zamiaru wysyłać okrętów wojennych do Honolulu. Morley, sekretarz stanu dla Irlandyi, bronił swej irlandzkiej polityki. Darling wniósł, aby natychmiast odroczyć dyskusyę nad tą sprawą, wniosek jego odrzucono jednak 249 głosami przeciw 152. Wynik głosowania przyjęto oklaskami na ławach ministeryalnych, i odroczono sprawę do następnego posiedzenia, które odbędzie się dzisiaj.

Wiedeń, 3 lutego Stan banku austro-węgierskiego z dniem 31 stycznia b. r.: banknoty w obiegu 439,986.000 złr. (o 1,238.000 złr. więcej aniżeli w tygodniu poprzednim); zapas kruszcowy 289,231.000 zł (o 44.000 zł. więcej; portfel 142,787.000 zł. (o 3,058.000 zł. mniej); lombard 20,566 000 zł. (o 636.000 zł. mniej); zapas w banknotach 55,614.000 złr., (o 3,134.000 zł. mniej).

Odpowiedzialny Redaktor: **Adam Krechowiecki.**

SZEMATYZM

Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem na rok

1893

nabyć można

po cenie 2 zł. 60 ct. w ekspedycyi „Gazety Lwowskiej.“

Zamiejscowi zechcą przysłać 2 zł. 70 ct., z których przypada 10 ct. na opakowanie i list frachtowy.

Szematyzm przesyłamy tylko za uiszczeniem należytości z góry. Za pobraniem należytości nie przesyłamy Szematyzmu.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na GAZETĘ LWOWSKĄ wynosi za pierwsze ćwierćrocze, w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; za miesiąc luty: w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct. Z „Przewodnikiem“ za pierwsze ćwierćrocze w miejscu 3 zł. 75 ct., pocztą 4 zł. 75 ct.; za miesiąc luty w miejscu 1 zł. 30 ct., pocztą 1 zł. 65 ct. Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1 lub 16 każdego miesiąca.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

Wystawy i Muzea.

Muzeum przemysłowe w ratuszu codziennie od godziny 9—1 przed i od g. 3—6 po południu. Wstęp: w poniedziałek 50 ct., w inne dnie 20 ct. W niedzielę otwarte od g. 10—1 przed południ. wstęp wolny.

Muzeum im. Dzieduszyckich przy ulicy Teatralnej L. 18, otwarte dla publiczności w święto i niedzielę od godziny 10—11 przed południem, we środy i soboty od g. 11—3. Wstęp wolny.

Gmach sejmowy codziennie po poprzedniem zgłoszeniu się u zarządcy gmachu.

Ruch pociągów kolejowych.

ważny od 1. Maja 1892 r. według zegaru lwowskiego.

Do Lwowa przychodzą:	Pociąg posp.	Pociąg pospiesz.	Pociąg osob.	Pociąg osob.	Pociąg osob.	Pociąg mięsza.
Z Krakowa . . .	6.01	2·50	9·01	6·46	9·32	—
Z Muszyny-Krynicy via Tarnów	—	—	9·01	—	—	—
Z Podwołocz. i Brodów (na dworzec główny)	—	2·57	9·40	7·21	—	—
Z Podwołocz. i Brodów (na dworzec Podzamcze)	—	2·45	9·17	6·55	—	—
Z Suczawy . .	10·09	—	7·56	1·42	7·06	—
Z Kimpolungu . .	10·09	—	7·56	—	—	—
Z Radowiec .	10·09	—	7·56	—	7·06	—
Z Hliboki . . .	10·09	—	—	—	7·06	—
Z Nowosielicy . . .	—	—	7·56	—	7·06	—
Z Słobody rungurskiej	10·09	—	—	1·42	7·06	—
Z Husiatyna via Halicz	10·09	—	—	1·42	—	—
Z Nowego Sącza Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	—	—	9·16	2·35	—	—
Z Suchy, Nowego Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Stryja . . .	—	—	9·16	—	—	—
Z Chyrowa, Stanisławowa i Stryja . . .	—	—	—	—	1·41	—
Z Pesztu, Miskolcza, Munkacza, Ławocznego i Stryja	—	—	9·16	—	1·41	—
Z Sokala i Bełzca . .	—	—	—	—	—	4.48
Z Sokala i Rawy ruskiej	—	—	—	—	—	8·32

Ze Lwowa odchodzą:	Pociąg posp.	Pociąg pospiesz.	Pociąg osob.	Pociąg osob.	Pociąg osob.	Pociąg mię.
Do Krakowa	10·41	3·07	5·26	11·01	7·56	—
Do Muszyny-Krynicy via Tarnów	—	—	—	—	7·56	—
Do Podwołocz. i Brodów (z dworca głównego)	2·58	—	9·41	10·26	—	—
Do Podwołocz. i Brodów (z Podzamcza) . .	3·10	—	10·02	10·52	—	—
Do Suczawy . . .	6·36	—	9·56	3·22	10·56	—
Do Husiatyna via Halicz	6·36	—	—	3·22	—	—
Do Słobody rungurskiej	6·36	—	9·56	3·22	10·56	—
Do Nowosielicy . .	6·36	—	9·56	—	10·56	—
Do Hliboki . . .	6·36	—	9·56	—	—	—
Do Radowiec . . .	6·36	—	9·56	—	10·56	—
Do Kimpolungu . . .	6·36	—	—	3·22	—	—
Do Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza i Suchy	—	—	6·16	10·21	7·41	—
Do Stryja i Stanisławowa	—	—	—	10·21	7·41	—
Do Stryja, Ławocznego, Munkacza, Miskolcza i Pesztu	—	—	6·16	—	7·41	
Do Bełzca i Sokala .	—	—	—	—	—	9.5
Do Sokala i Rawy ruskiej	—	—	—	—	—	7.36

U w a g a: Godziny drukowane grubemi liczbami, oznaczają porę nocną od godz. 6 wieczór do 5·59 rano.

Czas kolejowy (średnio europejski różni się od czasu lwowskiego o 35 minut, t. z. gdy zegar we Lwowie wskazuje godz. 12 w południe, zegar kolejowy wskazuje godz. 11·25 przed południem.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, d. 3 lutego 1893.

	płacą walutą austr. złr.	ct.	żądają walutą austr. złr.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	219	—	222	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	253	—	256	—
Banku hip. galic. po 200 zł. a. w.	340	—	—	—
Banku kred. gal. po 200 zł. a. w.	—	—	215	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hipot. 5 pr. w. a. w 40 l.	101	10	101	80
„ „ 5 prc. w. a. wylosowalne z 10 pr. premią	108	60	109	30
Banku hipot. $4^1/_2$ pr. los. w 50 l.	100	—	100	70
Banku kraj. $4^1/_2$ pr. w. a. los. w 51 l.	100	—	100	70
Tow. kred. galic. ziems. 4 pr. w. a. I. emis.	97	70	98	40
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a. los w $41^1/_2$ lat	95	90	—	—
$4^1/_2$ pr. w. a. los. 52 l.	100	60	101	30
4 pr. w. a. los. w 56 l.	95	60	96	30
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacyi (daw. 6 pr.) 3 pr. w. a.	—	—	—	—
(daw. 5 pr.) $2^1/_2$ pr. w. a.	—	—	—	—
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 pr. w. a. los. w 15 lat	50	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	105	—	—	—
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	96	50	97	20
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	102	—	102	70
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. em.	—	—	—	—
Komunalne Banku kraj. 5% II. em.	101	80	102	50
Pożyczki kr. 6 pr. w. a.	103	50	—	—
Pożyczki kr. $4^1/_2$ pr. w. a.	99	50	—	—
„ „ „ 4 „ „	93	50	—	—
5. Losy miasta Krakowa	24	—	26	—
„ „ Stanisławowa	40	—	44	—
6. Monety.				
Dukat cesarski	5	63	5	73
Napoleondor	9	56	9	66
Półimperyał	9	60	—	—
Rubel rossyjski srebrny	1	22—	1	27—
„ papierowy	1	22 1/2	1	24 1/2
100 marek niemieckich	59	—	59	50

bez kupona bieżącego.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 1. lutego 1893.

Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	98.80	99.
luty-sierpień	98.80	99.—
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	98.30	98.50
kwiecień-październik	98.30	98.50
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k. 4 pr.	147.—	149 —
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	148.—	149.—
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	164 —	166.—
„ „ 1864 po 100 zł.	194 —	—.—
„ „ 1864 po 50 zł.	194.—	—.—
Renty Com. po 42 litr. austr.	—.—	—.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 pr.	156. -	156.40
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	116.55	116.75
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881	101.85	102.05

2. Obligacye indem. 5 pr. (za zł. m. k.)

Bukowiny	105.50	—.
Galicyi	105.50	106.50
Niższej Austryi	109.75	—.—
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. w. a. 4 pr.	96.30	97.30

3. Akcye.

Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł.	152.—	152.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	323.—	323.50
Niżno-austr. tow, eskomt. po 500 zł.	647.—	651.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	343.—	—.—
Gal. banku d. han. i prz. a zł. 200 wpl. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł.	242.—	244.—
Bank austro-węgierski a 600 zł.	1000	1004.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	95.50	96.50
Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk.	363—	364.—
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—.—	—.—
Kol. Rzeszów-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2835.—	2875.—
Kol. Kar. Ludw. po 209 zł. m. k.	220.—	221.—
Lwów-Czer. kol. I. po 200 zł. a. w.	256.—	256.50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. w s	298.75	299.25
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	93.50	94.—
I. koli węg. gal. a 200 zł. w srebrze	203.—	204.—

4. Listy zastawne losowane.

	płacą	żądają
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 prc.	—.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 pr. w złocie w 50 l.	118.50	119.50
Powsz. austr. zak. kr. ziem. $4^1/_2$ pr. a. w. w 50 l.	101.50	—
„ „ „ „ „ 4 pr.	97.50	98.30
„ „ „ „ premiowe po 3 pr.	117.—	118.—
Gal. Zak. kr. ziem. krak. los. w 18 l. 6. pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ k w 36 l. 6 pr.	102.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr.	98.75	99.—
„ „ „ „ „ po 4 pr. w 41 l. wyl.	95.50	96.—
„ „ „ „ „ po $4^1/_2$ pr. w 52 latach zwrotne	100.75	101.
Banku kraj. $4^1/_2$ pr. w. a. los. w $51^1/_2$ l.	100.—	—.—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	—.—	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	101.50	—.—
Banku aust. węg. $4^1/_2$ pr.	100.—	100.20
Węg. Zakł. kred. ziem. akc. w 39 l. wyl. po 5 prc.	102.—	—.—
„ „ „ „ wyl. $4^1/_2$ pr.	101.25	102.25
„ „ „ „ w 41 l. wyl. po 4 pr.	96.20	97.20

5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)

Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. a. w.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—.—	—.—
Kolej północna po 100 zł. em. 1886 4%	100 —	101.—
„ „ po 100 zł. „ 1887 „	99.50	100.50
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. $4^1/_2$ pr.	—.—	—.—
detto (Jarosław-Sokal)	—.—	—.—
Kol. Gal. Lwów-Czern.-Jas. emisya a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884	89.10	90.10
z r. 1884	96.50	97.50
z r. 1866	—.—	—.—
r r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	105.80	106.80
Węg. regulacya Cisy po 100 zł. 4 pr.	142.25	142.75

6. Losy

Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. a. w.	194.25	195.25
Clarego po 40 zł. m. k.	58.50	59.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	134.—	136.50
Keglewicha po 10 zł. m. k.	—.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. a. w.	22.75	23.75
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.—	24.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. a. w.	61.25	62.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	57.—	57.75
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	18.75	19.25
„ „ węg. „ po 5 zł.	12.75	13.25
Fundacya szpitala Arcyk. Rudolfa po 10 zł. a. w.	25.-	25.75
Salma po 40 zł. m. k.	68.—	69.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	.—	—.—
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. a. w.)	41.—	43.—
Pożyczki Tryestu po 100 zł. m. k.	139.50	.—
„ „ po 50 zł. a. w.	66.50	68.50
Waldsteina po 20 zł. m. k.	44.—	45.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	74—	— —

7. Weksle (za 3 miesiące).

Augsburg na 100 w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 190 marek w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za ft. szt.	120.85	121.25
Paryż za 100 fr.	48.12.5—	48.17.5

Kurs złota.

Dukat cesarski men.	5.68.—	5.70.—
„ pełnej wagi	5.66.—	5.68.—
Korona	—.—·—	—.—·—
20-frankówka	9·6.2—	9.63.—
Rosyjski półimperyał	—.—·—	—.—·—
Talar związkowy	—.—·—	—.—·—
Srebro	—.—·—	—.—·—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 17199 [701 1—3]

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi podaje niniejszem do wiadomości, że na prośbę kasy oszczędności miasta Kołomyi dozwoloną została w celu ściągnięcia trzech rat po 42 zł. 50 ct. i resztującego kapitału 956 zł. 53 ct. wa. zpn. egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Adama Baranowskiego w Kołomyi położonych wykazami hip. l. 176 i 177 księgi gruntowej dla V dzielnicy miasta Kołomyi objętej w dwóch, na dzień 7 lutego i 9 marca 1893 w sądzie tutejszym B. IX każdym razem na godzinę 10 przed południem wyznaczonych terminach z tem, że pomienione realności na pierwszym terminie tylko za lub powyżej ceny szacunkowej a to realność wyk. hipot. 176/V objętą w kwocie 530 zł., zaś realność wyk. hip. 177/V objętą w kwocie 1002 zł. w. a. która służyć będzie oraz za cenę wywołania, na drugim terminie zaś także poniżej takowej zostanie sprzedaną, że każdy chęć kupienia mający obowiązanym będzie co do pierwszej z tych realności kwotę 53 zł., a co do drugiej kwotę 100 zł. 20 ct. w. a. do rąk komisyi licytacyjnej złożyć, że dla wszystkich tych którym uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła lub którzyby na rzeczoną realność później prawa rzeczowe nabyli, kurator w osobie adw. dr. Haczewskiego z zastępstwem adw. dr. Kraśnickiego został ustanowionym, wreszcie że akt opisania przynależności w mowie będącej realności tudzież bliższe warunki licytacyjne w ts. registraturze mogą być przejrzane.

Kołomyja, 24 grudnia 1892.

L. 6213 [675 1—3]

W c. k. Sądzie powiatowym w Żółkwi w spawie egzekucyjnej c. k. uprz. gal. Zakładu kredytowego w likwidacyi przeciwko spadkobiercy śp. Andrucha Zawady małolet. Iwanowi Zawada na ręce opiekuna Fedka Zawady o zapłacenie 20 rat pożyczkowych po 15 zł. a. w. z pn. odbędzie się na rzecz c. k. uprz. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi publiczna licytacya przymusowa realności wykazem hip. l. 74 dla gminy kat. Glińsko objętej własnością małolet. Iwana Zawady jako spadkobiercy ś. p. Andrucha Zawady będącej dla powyższej pretensyi za hipotekę służącej na 500 zł. a. w. ocenionej.

Licytacya ta odbędzie się w gmachu sądu tutejszego w dwóch terminach a mianowicie na dniu 13 lutego 1893 i na dniu 13 marca 1893 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Na pierwszym terminie będzie realność sprzedaną tylko powyżej ceny szacunkowej, lub za tęż cenę, na drugim także poniżej ceny szacunkowej.

Wadyum 50 zł. a. w.

Kuratorem dla nieznanych wierzycieli ustanowiony p. Józef Hejda c. k. notaryusz w Żółkwi.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i akt ocenienia do przejrzenia w tusądowej registraturze.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Żółkiew, dnia 20 października 1892.

L 7313 [672 1—2]

W tutejszym Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniach 15 lutego 1893 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 15 marca 1893 nawet poniżej takowej licytacya $^3/_4$ części realności l. 102 według wyk. hip. l. 46 w Dmytrowicach Danka Bardyna własnej na rzecz Osiasa Hullesa pto 2 zł. 60 ct. zpn.

Cena wywołania 270 zł.

Wadyum 27 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych, którzyby na częściach tej realności prawo zastawu po 30 czerwca 1892 uzyskali lub którymby uchwały sądowe z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły ustanawia się kuratorem p. Szymona Torskiego.

C. k. Sąd powiatowy.

Sądowa Wisznia, 22 grudnia 1892.

L. 39169 [538 1—3]

W c. k. Sądzie krajowym w Krakowie odbędzie się celem zniesienia wspólnej własności przymusowa sprzedaż realności pod lk. 86 dz. VI w Krakowie położonej lwh. 1178 objętej będącej wspólną własnością Piotra Włodzimierza Franciszka Stanisława 4 im. Bontemps, Zofii Joanny Bronisławy 3 im. Bontemps i małolet. Bronisławy Anny 2 im. Narbuttownej w dniu 7 marca 1893 o godzinie 10 rano w biurze nr. 14.

Cena wywołania wynosi 53000 zł.

Wadyum 5300 zł.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adwokat dr. Raczyński, zastępca adwokat dr. Olearski.

Kraków, 16 grudnia 1892.

L 24195 [537 1—3]

W c. k. Sądzie krajowym w Krakowie odbędzie się celem zaspokojenia wierzytelności Dyrekcyi galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego w kwocie 142 zł. $47^1/_2$ ct. i 6 rat po 342 zł. z pn. w dniu 6 marca 1893 i 10 kwietnia 1893 zawsze o godzinie 10 rano przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę dóbr Będziszyna część wykazem l. 735 urzędu hipotecznego c. k. sądu krajowego w Krakowie poz 14 karty B. do p. Maryi z Heyseków Midowiczowej należących w powiecie Brzeskim położonych.

Cena wywołania wynosi 25536 zł. aw.

Wadyum 2554 zł.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Staniszewski zastępcą adw. dr. Olearski.

Kraków, 28 października 1892.

L. 5053 [671 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Ciężkowicach podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia wierzytelności Marcyanny Dutkiewicz w kwocie 100 zł. z pn. odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie licytacya realności pod nr. 457 w Ciężkowicach położonej wykazem 389 ks gr. dla tejże gm. objętej dłużnika Józefa Gębarowskiego własnej w dwóch terminach mianowicie w dniu 15 marca 1893 i w dniu 19 kwietnia 1893 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 200 zł.

Wadyum wynosi 20 zł.

Resztę warunków sprzedaży, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Dla wierzycieli z nazwiska i miejsca pobytu niewiadomych oraz dla tych, którzyby uzyskali prawo zastawu na pomienionej realności po dniu 28 listopada 1892 ustanawia się kuratorem p. Walentego Sorysiewicza z Ciężkowic

Ciężkowice, dnia 20 grudnia.

L. 4123 [613 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Rozwadowie ogłasza, że celem zaspokojenia należytości Jonasza Garnfunkla w kwocie 25 zł. a. w. z pn. odbędzie się w budynku sądowym w dniach 21 lutego i 21 marca 1893 o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacya 1/4 części realności lwh. 307 ks. gr. gminy Rozwadów Antoniego Zawadzkiego własnej.

Cena wywołania 350 zł.

Wadyum 15 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych jest adw. dr. Reichman w Rozwadowie.

C. k. Sąd powiatowy.

Rozwadów, 20 grudnia 1892.

L. 2116 [655 2—3]

C. k. Sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia pretensyi Wania Jacenika w kwocie 100 zł. z pn. odbędzie się w tutejszym c. k. Sądzie dnia 22 lutego 1893 i dnia 22 marca 1893 każdym razem o 9-tej z rana egzekucyjna publiczna sprzedaż połowy posiadłości lwh. 151 księgi gruntowej gminy Złockie objętej i 4/192 części posiadłości lwh. 189 tejże księgi objętych Semana Markowicza własnych z tem, iż na pierwszym terminie tylko za cenę szacunkową lub powyżej, na drugim zaś i niżej posiadłość ta sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa wynosi 170 zł.

Wadyum 17 zł.

Reszta warunków i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tutejszo-sądowej registraturze.

Muszyna, 20 listopada 1892.

L. 17366 [609 2—3]

C. k. Sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelnoćci Lewka i Beili Wienerów do Jana Ślusarczyka w kwocie 10 zł. a. w. z pn. odbędzie się w tut. sądzie w dniach 24 lutego 1893 i 17 marca 1893 o godzinie 9 rano egzekucyjna licytacya całej realności pod lwh. 65 w Luszowicach położonej Jana Ślusarczyka własnej.

Cena wywołania 723 zł. 50 ct.

Wadyum 73 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze tutejszego sądu.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Kremer z substytucyą adw. dr. Kepplera.

Chrzanów, dnia 29 grudnia 1892.

L. 92 [608 2—3]

Sprzedaż cegielni parowej i fabryki wyrobów glinianych w Szczakowy do masy konkursowej C. D. Hechtera należącej odbędzie się dnia 24 lutego 1893 o godzinie 10 rano w biurze komisarza konkursowego.

Cena wywołania i wadyum wynosi 2000 zł. a. w.

Bliższe warunki u komisarza konkursowego przejrzane być mogą.

C. k. Sąd powiatowy.

Chrzanów, dnia 21 stycznia 1893.

L. 14083 [454 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Dąbrowie ogłasza, iż dnia 7 marca 1893 i dnia 5 kwietnia 1893 o godzinie 10 rano odbędzie się publiczna sprzedaż połowy realności whl. 117 ks. gr. gm. Swarzów objętej małolet. Jana i Ewy Fidów własnej na rzecz Michała Branda celem zaspokojenia sumy 30 zł. z przyn.

Cena szacunkowa 238 zł. 12 ct.

Wadyum 24 zł.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych adwokat dr. Psarski w Dąbrowie.

C. k. Sąd powiatowy.

Dąbrowa, dnia 3 stycznia 1893.

L. 15583 [627 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Brodach w sprawie egzekucyjnej Estery Chaji Efrusi, Markusa Efrusi i Majera Rappaporta jako prawonabywców Borucha Gabe przeciw Józefie Henryce dw. im. Witosławskiej i Wincentemu Witosławskiemu o 9280 zł. w. a. z większej 10150 zł. w. a. zpn. zawiadamia iż dnia 24 lutego 1893 i dnia 24 marca 893 każdym razem o 10 godzinie w B. N. 3 odbędzie się przymusowa publiczna licytacya sumy 24000 zł. w. a zpn. na rzecz Wincentego Witosławskiego i Józefy Henryki dw. im. Witosławskiej urodz. Dołżyckiej w stanie dłużnym ciał hipotecznych wyk hip. 1492, 1493, 1495, 1496 i 1497 księgi gruntowej gminy Brody, wyk. hip. 603 księgi gruntowej gminy Folwarki wielkie i w stanie dłużnym dóbr Szczurowice z przyległościami Łopatyn, Chmielno, Laszków, Nowostawce, Hrycowola, Podmanastyrek z karczmą, Piaski, Kustyn i Rudenko jako kart ubocznych zahipotekowanej, na rzecz Estery Chaji Efrusi, Markusa Efrusi i Majera Rappaporta jako prawonabywców Borucha Gabe z tem, iż suma ta na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania na drugim zaś terminie za jakąkolwiek cenę nawet poniżej ceny wywołania najwięcej ofiarującemu sprzedaną będzie.

Cenę wywołania ustanawia się na 24000 zł. w. a.

Zakład zaś na 2400 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyi i wyciąg hipoteczny sumy mogą być przejrzane w registraturze.

Dla wierzycieli, którzyby na sprzedać mającej się sumie po dniu 8 stycznia 1892 jako dniu wydania wyciągu hipotecznego jakie prawa nabyli, dla niewiadomych z miejsca pobytu wierzycieli Marcelego Pohoreckiego i Gerschona Habera tudzież innych wierzycieli lub którymby z innego jakiegokolwiek powodu uchwały sądowi w tej sprawie doręczone być nie mogły mianuje się kuratorem Karola Babla w Brodach.

Brody, d. 26 października 1892.

L. 6466 [455 2—8]

Sąd powiatowy Kęcki odbędzie egzekucyjną licytacyę realności pod nk. i lwh. 45 i lwh. 174 w Nowej wsi położonych w budynku sądowym w dwóch terminach w dniach 7 marca 1893 i 10 kwietnia 1893 każdorazowo o godzinie 10 rano, na drugim terminie niżej ceny wywołania 358 zł., 840 zł. a. w.

Wadya 36 zł. 84 zł.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli i interesowanych ustanowiono adwokata dr. Chrzanowskiego z Kęt.

Ekstrakt tabularny, akt oszacowania i warunki licytacyjne można w sądzie przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Kęty, 9 grudnia 1892.

L. 16620 [491 2—3]

C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie podaje do publicznej wiadomości, że w dniach 9 marca i 13 kwietnia 1893 każdym razem o godzinie 9 rano odbędzie publiczną sprzedaż jednej połowy z pretensyi w sumie 1850 zł. mk. w stanie biernym połowy realności wyk. hip. l. 1149 ks. gr. gm. kat. Stanisławów objętej Kazimierza Sulatyckiego obecnie tegoż spadkobierców własnej na rzecz dłużniczki Wincenty Sulatyckiej zaintabulowanej z pn.

Cenę wywołania stanowi kwota 971 zł. 25 ct.

Resztę warunków licytacyjnych w tusądowej registraturze przejrzeć można.

Stanisławów, 21 grudnia 1892.

L. 14716 [495 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Dąbrowie ogłasza, iż dnia 8 marca 1893 i dnia 7 kwietnia 1893 o godzinie 10 rano odbędzie się publiczna sprzedaż połowy realnosci whl. 156 ks. gr, gm. Bagienica objętej Szymona Gardulskiego własnej na rzecz Emilii Masłowskiej celem zaspokojenia sumy 1000 zł. a. w. z pn.

Cena wywołania 1635 zł

Wadyum 164 zł.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych adwokat dr. Psarski w Dąbrowie.

C. k. Sąd powiatowy.

Dąbrowa, 2 stycznia 1893.

L. 7808 [427 2—3]

Dnia 17 marca 1893 i 18 kwietnia 1893 o godz. 10 rano, odbędzie się publiczna sprzedaż realności wykazem hip 37 ks. gr. gm Zawada uszewska Marcina Paska i Maryanny Wąsowej własnej na rzecz uprz. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi celem zaspokojenia 20 rat po 12 zł. i reszty kapitału 33 zł. 44 ct. wa. z pn.

Cena wywołania pierwszej realności 100 zł w. a.

Wadyum 10 zł. w. a.

Cena wywołania drugiej realności 1002 zł. a. w.

Wadyum 100 zł. a. w.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny, i warunki licytacyjne przeglądnąć można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest ustanowiony adwokat dr. Parvi w Brzesku.

C. k. Sąd powiatowy.

Brzesko, 22 września 1892.

L. 4943 [430 2—3]

W dniach 8 marca i 10 kwietnia 1893 o godzinie 10 rano odbędzie się w tut. sądzie przymusowa sprzedaż połowy realności lwh. 118 i 4/48 części realności lwh. 302 w Skomielny białej położonych egzekuta Filipa Kluski własnych na rzecz masy upadłości Samuela Bincera z Andrychowa pto 100 zł. a. w. z pn.

Cena wywołania połowy realności lwh. 118 kwota 161 zł. 50 ct., 4/48 części realności lwh. 302 kwota 15 zł. 50 ct. a. w.

Wadyum dla pierwszej 17 zł., dla drugiej 2 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny w tut. sąd. registraturze do przejrzenia.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono adwokata dr. Kutrzebę w Jordanowie.

C. k. Sąd powiatowy.

Jordanów, dnia 14 listopada 1892.

L. 8602 [513 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Grzymałowie podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia prawomocnie wywalczonej sumy 16 zł. z pn. na rzecz Leibicha Picka odbędzie się dnia 13 kwietnia 1893 i 25 maja 1893 o godz. 10 przed południem w tutejszym sądzie sprzedaż realności dłużnika Mykiety Wachrów własnej, wykazem hipot. l. 194 księgi grunt. dla gminy katastralnej Sadzawki objętej.

Cena wywołania poniżej której realność ta na pierwszym terminie sprzedaną nie będzie wynosi 610 zł.

Wadyum 61 zł.

Bliższe warunki przejrzeć można w tut. sądzie.

Dla nieznanych wierzycieli ustanowiono kuratorem p. Stefana Manaczyńskiego w Grzymałowie.

C. k. Sąd powiatowy.

Grzymałów, d. 30 grudnia 1892.

L. 7087 [500 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Lubaczowie rozpisuje celem ściągnienia na rzecz galic. Zakładu kyedytowego ziemskiego w likwidacyi ze Lwowa 6 rat po 15 zł., oraz 2 rat asekuracyjnych 2 zł. 37 ct., 2 zł. 50 ct. z kapitału pożyczkowego 300 zł. wa. zpn. licytacyę realności Hersza Friedmana własnej wykazem hipotecznym 147 gminy kat. Olszyce miasto objętej, w dniu 3 marca 1893 i w dniu 5 kwietnia 1893, zawsze o godz. 10 rano odbyć się mającej w sądzie.

Cena wywołania 1000 zł.

Wadyum 100 zł.

Na pierwszym terminie realność tę nabyć można za lub wyżej ceny wywołania, na drugim i niżej ceny wywołania, lecz nie niżej 1/3 części takowej.

Resztę warunków, protokół opisania przynależności i wyciągi hipoteczne przejrzeć można w tus. registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Albin Turzański z Lubaczowa.

C. k. Sąd powiatowy.

Lubaczów, 22 listopada 1892.

L. 17413 [519 3—3]

C. k. miejsko deleg. Sąd powiatowy w Kołomyi ogłasza, że w sali rozpraw przyprowadzać będzie publicznie przymusową sprzedaż realności w Siemakowcach nad Prutem położonej, wedle wykazu hip. 136 tejże gm. dłużnika nieobjętej masy spadkowej Fedora Perwusiaka Danyły własnej, na zaspokojenie pretensyi zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie w kwocie 75 zł. 37 ct. a. w. w dniach 3 marca i 1893 i 14 kwietnia 1893 zawsze o godzinie 10 rano.

Wadyum wynosi 43 zł. a. w.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Dla wierzycieli, którzyby na realności sprzedać się mającej po dniu 9 sierpnia 1892 prawa rzeczowe nabyli, dla wierzycieli hipotecznych z życia i miejsca pobytu nieznanych, dla niewiadomych ich prawonastępców lub spadkobierców, w ogóle dla tych którymby uchwała licytacyę dozwalająca lub dalsze uchwały licytacyi, relicytacyi, likwidacyi, ekstrykacyi i ekstradycyi dotyczące wcale lub wcześnie doręczone być nie mogły ustanowiono kuratorem adw. dr. Kraśnickiego ze zastępstwem adw. dr. Haczewskiego.

Osoby te wzywa sąd, aby kuratorowi potrzebne informacye udzieliły, do obrony swych praw potrzebne kroki poczyniły, i sąd o tem zawiadomiły.

Kołomyja, dnia 22 grudnia 1892.

L. 5496 [594 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Frysztaku zawiadamia, że celem zaspokojenia wierzytelności firmy B. Schönberg & Fränkel w resztującej kwocie 400 zł. aw. zpn odbędzie się dnia 23 lutego i 22 marca 1893 każdym razem o godz. 10 przed południem przymusowa sprzedaż realności pod lk. 7 w Frysztaku położonej lwh. 245 objętej dłużnika Mendla Getztera własnej.

Cena wywołania wynosi 6000 zł.

Wadyum 600 zł.

Na pierwszym terminie realność ta tylko za lub wyżej ceny wywołania na drugim zaś i poniżej takowej będzie sprzedaną.

Inne warunki licytacyjne jakoteż wyciąg hipoteczny mogą być przejrzane w kancelaryi tut. sądowej.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiony kurator Abraham Rössler z Frysztaka.

C. k. Sąd powiatowy.

Frysztak, dnia 9 stycznia 1893.

L. 7210 [452 3—3]

W c. k. Sądzie powiatowym w Busku odbędzie się się zawsze o godzinie 10 przed południem dnia 1 marca 1893 tylko powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 5 kwietnia 1893 nawet poniżej takowej licytacya 1/6 części realności objętej wyk. hip. l. 353 w Wierzblanach położonej dłużnika Zacharka Nadały własnej na rzecz c. k. uprz. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego pto 15 rat po 42 zł. 9 ct. i reszty kapitału 567 zł. 16 ct. a. w. z pn.

Cena wywołania wynosi 20 zł. 66 ct.

Wadyum 2 zł. 5 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli, tudzież dla wierzycieli hipotecznych po dniu 22 lutego 1892 wpisanych ustanawia się kuratorem p. dr. Arnolda Schorra z substytucyą p. Karola Jabłońskiego z Buska.

Busk, dnia 30 lipca 1892.

L. 5442 [501 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Makowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi stowarzyszenia pożyczkowego „Wzajemna pomoc“ w Makowie w ilości 154 zł. wa. zpn. odbędzie się w tut. sądzie w dniach 2 marca 1893 i 6 kwietnia 1893, każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod lk. 125 w Juszczynie położonej, wyk. hip. 228 w całości i w wyk. hip. 221 w 2/16 częściach dłużnika Jana Pacygi własnej, wraz z „fundus instructus.“

Cena wywołania 570 zł.

Wadyum 57 zł.

Kuratorem dla nieznanych wierzycieli został ustanowiony adwokat dr. Zygmunt Werner w Makowie.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół oszacowania i wyciąg hipoteczny wolno stronom przejrzeć lub też odpisać w tusąd. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Maków, 20 listopada 1892.

L. 9009 [615 3—3]

W tutejszym sądzie odbędzie się na rzecz Szymona Jollesa pto. 1026 zł. w. a. w dn. 21 lutego i 21 marca, 1893 zawsze o godzinie 10 rano a to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej na drugim zaś także i niżej ceny szacunkowej przymusowa sprzedaż realności Isumera Rothsteina własnych wyk. hip. l. 244, 360 i 245 księgi gruntowej gminy Radymno i 294, 393, 394 i 600 księgi gruntowej gminy Skołoszów objętych.

Jako cenę wywołania ustanawia się cenę szacunkową a to dla

wyk. 244 zł. 2510
wyk. 360 zł. 3550
wyk. 245 zł. 300
wyk. 294 zł. 300
wyk. 393 i 394 zł. 1.500
wyk. 600 zł. 400

Wadyum wynosi 10 prc. ceny wywołania.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono kuratorem Władysława Janickiego z Radymna.

Resztę warunków akt oszacowania i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tutejszym sądzie.

C. k. Sąd powiatowy.

Radymno, 7 grudnia 1892.

L. 9753 [614 3—3]

Dnia 21 lutego i 21 marca 1893 zawsze o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie licytacya realności wykazem hipotecznym l. 306 gminy katastralnej Radymno objętej, Samuela i Liby małżonków Gabel własnej, na rzecz Mojżesza Rebhuna pto. 1900 zł. a. w. z pn.

Cena wywołania 2520 zł.

Wadyum 252 zł.

Resztę warunków, protokół oszacowania i wyciąg hipoteczny można przejrzeć w sądzie.

Kuratorem wierzycieli niewiadomych ustanowiony Władysław Janicki w Radymnie.

C. k. Sąd powiatowy.

Radymno, 28 grudnia 1892.

L. 14007 [641 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Borszczowie zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności c. k. uprzyw. galic. akcyjnego Banku hipotecznego we Lwowie 3 sum po 63 zł. 93 ct. wa. zpn. odbędzie się dnia 21 lutego i 23 marca 1893 o 10 rano w sądowem zabudowaniu przymusowa sprzedaż realności dłużniczki Wici Riesel własnej wyk. hipot. l. 257 gminy kat. Borszczów objętej, która przy drugim terminie i niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena szacunkowa wynosi 300 zł.

Zakład wynosi 30 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest dr. Orłowski adwokat w Borszczowie.

Borszczów, 30 grudnia 1892.

L. 15720 [629 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Brzozowie podaje do powszechnej wiadomości, że celem ściągnięcia należytości w kwocie 12 zł. 43½ ct. a. w. zpn. odbędzie się w budynku sądowym dnia 21 lutego 1893 i dnia 21 marca 1893 o godz. 10 przed południem publiczna sprzedaż przymusowa realności pod lk. 175 w Przysietnicy położonej whl. 325 ks. gr. gm. Przysietnica objętej Józefa Koszałki własnej.

Ceną wywołania jest kwota 650 zł. za pomocą sądowego ocenienia wynaleziona.

Chcący ubiegać się przy licytacyi złożą do rąk komisyi sądowej zadatek w kwocie 65 zł., a to w gotowiźnie lub w papierach publicznych.

Dla nieznanych wierzycieli hipotecznych ustanowiony został kuratorem Emil Witkiewicz z Brzozowa.

Inne warunki licytacyjne mogą być w kancelaryi sądowej przejrzane.

Brzozów, dnia 13 grudnia 1892.

L. 5590 [619 3—3]

W tutejszym sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano na dniu 8 lutego 1893 powyżej ceny szacunkowej zaś na dniu 14 marca 1893 nawet poniżej takowej licytacya 4/5 części realności lk. 4 w Koszlakach położonej wykazem hip. l. 272 tejże gminy objętej, Iwana, Teodora i Tymka Łeniow własnych na rzecz c. k. uprz. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi pto 158 zł. 74 ct. zpn.

Cena wywołania 900 zł.

Wadyum 90 zł. wa

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem Nemezyusza Mayera w Nowemsiole.

C. k. Sąd powiatowy.

Nowesioło, 10 grudnia 1892.

Upadłości.

L. 613 [650 2—3]

C. k. Sąd obwodowy w Sanoku otwiera niniejszem i ogłasza konkurs na wszelki ruchomy gdziekolwiek znajdujący się i na cały nieruchomy, w krajach w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje, znajdujący się majątek Marka Herscha Grausza kupca nieprotokołowanego towarów bławatnych w Lisku, mianuje c. k. Sędziego powiatowego w Lisku Józefa Szwedzickiego komisarzem konkursowym i poleca c. k. notaryuszowi Kokurswiczowi w Lisku opieczętowanie i spisanie masy konkursowej.

Tymczasowym zarządcą masy konkursowej mianuje się adw. dr. Jana Strutyńskiego w Lisku i wzywa wszystkich wierzycieli, ażeby na terminie dnia 9 lutego 1893 o godz. 10 rano z dowodami swych wierzytelności dla zatwierdzenia tymczasowego zarządcy masy lub wyboru innego zarządcy i tegoż zastępcy tudzież wyboru Wydziału wierzycieli u komisarza konkursowego się stawili.

Dla zgłoszenia wierzytelności do masy konkursowej ustanawia się termin do dnia 4 marca 1893 w którym terminie wszyscy którzy do masy konkursowej żądania mają wierzytelności swoje chociażby się nawet o nie spór już toczył w Sądzie tutejszym a to tem pewniej zgłosić mają ileże ich w razie przeciwnym skutki prawne ustawą konkursową zagrożone dosięgną.

Na terminie zaś dnia 23 marca 1893 u komisarza konkursowego odbyć się mającym winni wierzyciele płynność zgłoszonych wierzytelności oraz porządek w którym do zaspokojenia przyjść mają wykazać.

Na tymże terminie wolno wierzycielom w miejsce dotychczasowego zarządcy masy tegoż zastępcy i Wydziału wierzycieli inne osoby swego zaufania powołać.

Nakoniec podaje się do wiadomości, że dalsze ogłoszenia w tej sprawie konkursowej nastąpią przez dziennik Urzędowy „Gazety Lwowskiej".

Sanok, dnia 28 stycznia 1893.

L. 3114 [647 2—3]

C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie na zasadzie § 62 ord. konk. zezwolił na otwarcie konkursu na majątek Dawida Thorna, kupca mąką w Podgórzu a mianowicie na majątek ruchomy gdziekolwiekby się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle o ile takowy położonym jest w tych krajach w których ordynacya konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym ustanawia się pana ck. Radcę Sądu kraj. w Krakowie Antoniego Nowaczyńskiego a tymczasowym zarządcą masy pana adw. dr. Fiderkiewicza w Podgórzu z substytucyą pana adw. dr. Feuereisena w Podgórzu.

Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 13 lutego 1893 przed komisarzem wyznaczonym za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy lub co do ustanowienia innego, tudzież aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. Sąd krajowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyi przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku gdyby się proces w toku znajdywał do dnia 31 marca 1893 w c. k. Sądzie krajowym w Krakowie podług przepisu ordynacyi konkursowej unikając skzodliwych skutków prawa zgłosili a na terminie na dzień 24 kwietnia 1893 o godz. 10 rano w biurze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzytelnili i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyi poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensye swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni przysłuża prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawiali, powołać ostateczne osoby, w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele którzy w Podgórzu i w Krakowie lub w jego pobliżu nie zamieszkują winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Krakowie lub Podgórzu zamiekałego w celu doręczenia uchwał sądowych w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionym zostałby.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczane będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej".

Termin do likwidacyi oznaczony jest zarazem terminem co do układów z wierzycielami.

Kraków, dnia 27 stycznia 1893.

Konkursa.

L. 7 [644 3—3]

Celem obsadzenia posady ck. notaryusza w Czortkowie przez zaszłą w dniu 3 stycznia 1893 śmierć śp. Adama Bieńkowskiego opróżnionej, jakoteż ewentualnej dalszej posady przez obsadzenie posady w Czortkowie opróżnić się mogącej, rozpisuje się niniejszem konkurs, który kończy się z dniem 20 lutego 1893.

Kompetujący o powyższe posady przedłożyć mają swoje podania należycie udokumentowane w powyższym terminie na ręce swoich władz przełożonych podpisanej c. k. Izbie notaryalnej.

Z c. k. Izby notaryalnej

Lwów, dnia 21 stycznia 1893.

L. 3875 [648 2—3]

Na podstawie uchwały Rady powiatowej z dnia 14 stycznia 1893 ogłasza Wydział powiatowy Cieszanowski konkurs na posadę lustratora lasów gminnych z płacą roczną 600 zł. a. w i ryczałtem rocznym na objazdy w kwocie 400 zł. a. w.

Posada ta na razie będzie prowizoryczną.

Ubiegający się o tę posadę wnosić mają podania własnoręcznie pisane do Wydziału powiatowego w Cieszanowie najpóźniej do 15 lutego 1893.

Do podania dołączyć należy:

1. Metrykę chrztu na dowód że ubiegający się nie przekroczył 40 roku życia,
2. Swiadectwo moralności,
3. Swiadectwo zdrowia,
4. Swiadectwo z ukończonych studyów fachowych w szkole lasowej,
5. Swiadectwo przynajmniej z dwuletniej praktyki, odbytej przy gospodarstwie lasowem.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Cieszanów, d. 14 stycznia 1893.

L. 4162 [649 2—3]

W szkole uprawy i wyprawy lnu w Gródku rozpocznie się nowy jednoroczny kurs nauki dnia 5 kwietnia 1893.

Chcący być do szkoły uprawy i wyprawy lnu w Gródku na jednoroczny kurs przyjęty, powinien:

1) Najdalej do dnia 15 marca 1893 wnieść do Dyrekcyi szkoły w Gródku podanie i wykazać się że 16 rok życia ukończył, że odbył z dobrym postępem obowiązkową naukę w szkole ludowej, jest umysłowo i fizycznie zupełnie zdrów i nienagannych obyczajów;

2) W terminie przez Dyrekcyę oznaczonym złożyć egzamin wstępny z którego kierownik szkoły osądzi, czyli kandydat jest w ogóle dostatecznie rozwinięty umysłowo, ażeby mógł korzystać z nauk w tej szkole udzielanych.

Synowie niezamożnych rodziców mogą otrzymać bezpłatne utrzymanie w zakładzie kosztem funduszu krajowego.

Każdy wstępujący do szkoły powinien być zaopatrzony w dostateczną bieliznę i dobre juchtowe obuwie.

Bliższych wiadomości udzieli na żądanie Dyrekcya szkoły uprawy i wyprawy lnu w Gródku.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi
z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.
Lwów, dnia 24 stycznia 1893.

L. 736/pr. [620 2—3]

Odnośnie do konkursu w nr. 25 Gazety Lwowskiej ogłoszonego, czyni się wiadomem, że konkurs na pięć posad adjunktów sądowych w Złoczowie, Kołomyi, Brzeżanach, Stryju i Mikulińcach z dniem 20 lutego 1893 upływa.

Kuratele.

L. 13551 [624 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Rzeszowie podaje do publicznej wiadomości że Wawrzyniec Wojtowicz z Słociny za marnotrawcę uznany został.

Kuratorem jego jest Józef Pietraszek.

Rzeszów, dnia 19 września 1892.

L. 531 [584 2—3]

Ogłasza się, że Jana Śliwę z Kopylówki uchwałą ck. sądu obwodowego w Wadowicach za marnotrawcę uznano i kuratora dlań w osobie Jana Gonciarskiego ustanowiono.

C. k. Sąd powiatowy.

Kalwarya, dnia 22 stycznia 1893.

L. 682 [592 2—3]

Dla umysłowo chorego Wojciecha Nowosielskiego technika ustanowiono kuratorem Stanisława Wieczorka z Krakowa.

Sąd deleg. miejski

Kraków, 26 stycznia 1893.

L. 8296 [553 2—3]

Uchwałą c. k. Sądu obwodowego w Wadowicach z 29 października 1892 l. 6892 Magdalena z Kurków Czwartkowa z Woli Radziszowskiej uznaną została marnotrawczynią a kuratorem jej ustanowiono Wojciecha Machniki z Woli Radziszowskiej.

C. k. Sąd powiatowy.

Myślenice, dnia 14 listopada 1892.

L. 216 [531 2—3]

Józef Mazur z Rzędzianowic uznany za marnotrawcę, kuratorem jego ustanowiono Józefa Zająca.

C. k Sąd powiatowy

Mielec, dnia 13 stycznia 1893.

L. 42546 [542 2—3]

C. k. Sąd krajowy w Krakowie uchyla swoją uchwałę z 1 sierpnia 1891 l. 19976, mocą której nad fizycznie pełnoletnim Maryanem Myśliwcem opieka przedłużoną została.

Kraków, dnia 30 grudnia 1892.

Wyroki prasowe.

L. 55 [665]

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu jako Trybunał dla spraw prasowych orzekł na mocy §§ 489 i 493 p. k., że treść artykułu umieszczonego w Nr. 8 czasopisma „Gazety Przemyskiej" z dnia 26 stycznia 1893 pod napisem „pod Matką Boską" mieści w sobie istotę czynu występku z § 302 u. k., zatem usprawiedliwioną jest konfiskata tegoż przez ck. Prokuratoryę państwa zarządzona, wskutek czego wzbronionem jest dalsze jego rozpowszechnienie a zabrany nakład ma być zniszczony.

Z c. k. Sądu obwodowego.

Przemyśl, 28 stycznia 1893.

L. 136 [676]

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy karny we Lwowie orzekł na mocy § 493 p. k. i § 36 u. pras, że treść broszury pod tytułem:

1) „Z przeszłości — 2000 — 1887, przez Edwarda Belamy — Genewa, nakładem drukarni Przedświtu Chemin Dancet 1891 — Biblioteka robotnika polskiego tomik IV" — zawiera znamiona występku z §§ 302 i 305 uk.;

2) że treść broszury pod tytułem: „Początki cywilizacyi Fr. Engels — Na zasadzie i jako uzupełnienie badań Lewisa H. Morgana — spolszczył L. F. Wolski — Paryż — Lipsk H. Le Soudier Libraire Entrangere 1885" — zawiera znamiona występku z §§ 302 i 305 uk.;

3) że treść broszury: „Wybór pism Ferdynanda Lassalle — Serya pierwsza — Program robotników — Pośrednie podatki — List otwarty — Wypisy dla robotników — Paryż Libraire Ghio — Palais-Roial — Passage D'Orleans 5, 7, 1889" — zawiera znamiona występku z §§ 302 i 305 u. k. i z § 24 ust. pras

4) że treść broszury: „W obronie prawdy — Mowa miana w Crimitzschan 22 października 1871 przez Liebknechta, przekład z niemieckiego — wydanie trzecie, Genewa — wydawnictwo walki klas — Organizacya — Proletaryat — Imprimerie de l. Aurore — Chemin Dancet 5, 1888" — zawiera znamiona zbrodni z § 122 u.k. i występku z §§ 302, 303 i 305 u. k.;

że zatem dalsze rozpowszechnianie tychże w myśl § 36 ust. pras. jest zabronione.

C. k. Sąd krajowy karny.

Lwów, dnia 27 stycznia 1893.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 5252 [645 3—3]

Ogłoszenie

w sprawie konwersyi długu indemnizacyjnego Galicyi wschodniej, Galicyi zachodniej i Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

Na podstawie ustawy krajowej z dnia 6 grudnia 1892 Dz. ust. i rozp. kraj. nr. 84 przystępuje Wydział krajowy królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem do konwersyi długu indemnizacyjnego Galicyi wschodniej, Galicyi zachodniej i Wielkiego Księstwa Krakowskiego i ogłasza niniejszem, że uchwałą z dnia dzisiejszego wypowiada wszystkie dotychczas niewylosowane obligacye funduszów indemnizacyjnych na dzień 1 maja 1893 i z dniem powyższym, w którym także ich dalsze oprocentowanie ustaje, uznaje je za płatne.

Galicyjska kasa krajowa we Lwowie wypłacać będzie od d. 1 maja 1893 kwotę stupięciu (105) zł. wa. (210 koron) za 100 zł. mk. nominalnej wartości za wszystkie przedłożone jej obligacye indemnizacyjne, zaopatrzone w bieżące kupony, o ile właściciele tych obligacyj nie zamienią ich na obligacye nowej cztero-procentowej, wolnej od podatku i od wszelkich strąceń pożyczki krajowej, przeznaczonej wyłącznie na skonwertowanie względnie spłacenie długu indemnizacyjnego, albo nie zgłoszą ich do zamiany.

Obligacye nowej pożyczki krajowej mogą być użyte w myśl ustawy państwowej z dn. 4 stycznia 1893 Dz. u. p. nr. 6 do fruktyfikacyi wszelkich majątków fundacyjnych, majątków zakładów zostających pod publicznym nadzorem, dalej kapitałów pupilarnych, fideikomisowych, depozytowych i po kursie giełdowym, jednakże nie wyżej nominalnej wartości do lokowania kaucyj służbowych i innych.

Bliższe warunki zamiany obligacyj indemnizacyjnych na obligacye nowej czteroprocentowej wolnej od podatku i od wszelkich strąceń pożyczki, ogłoszone zostaną w prospektach, wydanych przez konsorcyum, któremu pożyczka do sfinansowania oddaną została.

Wydział krajowy zwraca uwagę wszystkich właścicieli winkulowanych obligacyj indemnizacyjnych, że we własnym swoim interesie powinni się jak najwcześniej postarać u kompetentnych władz o zezwolenie na dewinkulacyę tak, żeby obligacye te mogły być wcześnie na obligacye nowej pożyczki krajowej zamienione, albo też z dniem 1 maja 1893 zrealizowane.

Z Rady Wydziału krajowego królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Lwów, dnia 30 stycznia 1893.

Marszałek krajowy: Eustachy Sanguszko.

Członek Wydziału krajowego:
Antoni Jaxa Chamiec.

Członek Wydziału krajowego:
Tadeusz Romanowicz.

L. 1005 [696 1—3]

Na mocy § 15 ordynacyi wyborczej powiatowej rozpisuje się nowe wybory do Rady powiatowej w powiecie jasielskim i wyznacza się dzień wyboru dla grupy gmin wiejskich na 14 marca b. r. dla grupy gmin miejskich na 17 marca b r. a dla grupy większych posiadłości na 20 marca br.

Wybory te odbędą się w miejscach ustawą przepisanych (§. 12 13 14 ord. wyb. pow.)

Wyborcom wydane będą karty ligitymacyjne zawierające bliższe oznaczenie miejsca i godzi y, w których wybory odbyć się mają.

Do Rady powia owej w powiecie jasielskim wybierają: grupa pierwsza większych posiadłości siedmiu (7) członków, grupa druga najwy ej opodatkowanych z kategoryi przemysłu i handlu nie wybiera osobnych członków, grupa trzecia miast i miasteczek siedmiu (7) członków, grupa czwarta gmin wiejskich dwunastu (12) członków.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa
We Lwowie, dnia 30 stycznia 1893.

L. 2146 [678]

Z Wydziału Rady powiatowej podaje się do publicznej wiadomości, że budżet na cele wydatków powiatowych i drogowych na rok 1893, sporządzony i przez tutejszą Reprezentacyę powiatową uchwalony, w kancelaryi tutejszej Rady powiatowej w myśl § 30 ust. o reprezentacyi powiatowej do przejrzenia przez opodatkowanych wyłożonym został.

Z Wydziału Rady powiatowej
Staremiasto, 26 stycznia 1893.

L. 410 [680 1—3]

C. k. Sąd powiatowy zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Michała Komorowskiego, iż Wiktor Kalman wniósł pko niemu pozew pto 42 zł. 30 ct., wskutek czego mu kuratorem Józefa Pęksę ustanowiono i termin do rozprawy na dzień 20 lutego wyznaczono.

C. k. Sąd powiatowy.
Czarny Dunajec, 30 stycznia 1893.

L. 252 [661 1—3]

C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany w Przemyślu podaje do wiadomości, że po myśli § 276 kod. ciw. dla nieznanej z miejsca pobytu Anny Brydyło w celu zawarcia imieniem tejże umowy z Towarzystwem c. k. uprz. kolei Karola Ludwika w likwidacyi względem ustąpienia na cele tejże kolei 9□ sążni z parc grunt. 1251/1 objętej wykazem hip. l. 261 ks. gr. dla gminy Dusowce, kuratora w osobie Iwana Bregina gospodarza w Dusowcach ustanowiono. Rzeczą zatem będzie nieobecnej Anny Brydyło względem obrony swych praw z ustanowionym kuratorem się porozumieć, lub innego pełnomocnika ustanowić, w przeciwnym bowiem razie skutki zaniedbania, sobie samej przypisać będzie musiała.

Przemyśl, 22 stycznia 1893.

L. 1456 [679 1—3]

C. k. Sąd obwodowy zawiadamia niniejszem nieznaną z miejsca pobytu Wiktoryę z Czuprynów Nockową dotąd na Strusinie w Tarnowie zamieszkałą, że dla niej celem doręczenia uchwały hipotecznej ts. z dnia 24 listopada 1892 l. 23471 dozwalającej między innemi odpisu prawa własności realności whl. 452 ks gr. gm. Strusiny, przedtem Wiktoryi z Czuprynów Nockowej własnej na rzecz Wojciecha i Wiktoryi Sitków ustanowiono tutejszego adwokata dra Steca kuratorem i temuż ową uchwałę doręczono.

Tarnów, dnia 26 stycznia 1893.

L. 7183 [662 1—3]

C. k Sąd powiatowy w Tuchowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Antoniego Kucharczyka iż w celu doręczenia mu ts. uchwały z d. 30 kwietnia 1892 l. 2490 i 2491 któremi dozwolono intabulacyi egzekcyjnego prawa zastawu dla należytości w kwocie 40 zł. 31 zł. zpn. na połowie realności lwh. 4 ks. gr. gm kat. Grawnik objętej Antoniego Kucharczyka własnej na rzecz Grzegorza Kaniuczka ustanowiono dla niego kuratorem Stanisława Flarka i temuż powyższe uchwały zostały doręczone.

Tuchów, dnia 12 listopada 1892.

L. 1416 [536 1—3]

C. k. Sąd krajowy jako Trybunał handlowy w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu dr. Maurycego Straszewskiego, że przeciw niemu wniosło Towarzystwo kredytowe Rękodzielników i Przemysłowców w Krakowie pozew de prs. 3 stycznia 1893 l. 159 o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 170 zł. wa. z przyn., i że wydany wskutek tego pozwu nakaz zapłaty z dnia 7 stycznia 1893 l. 159 doręczony został ustanowionemu dla tegoż kuratorowi adw. dr. Tomikowi z subtytucyą adw. dr. Raczyńskiego w Krakowie i poleca, dr. Maurycemu Straszewskiemu, aby temuż kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczył, lub innego pełnomocnika sobie obrał i sądowi o tem doniósł w przeciwnym bowiem razie skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące sam sobie przypisze.

Kraków, dnia 14 stycznia 1893.

L. 11208 [567 3—3]

C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Zefiryna Znamięckiego, że Szczepan Paruch wniósł przeciw niemu pod dniem 26 grudnia 1892 l. 11208 pozew o własność parceli gruntowej 633/1 w Chomranicach w rozmiarze 865 sążni kw., który do rozprawy sumarycznej na dzień 23 lutego 1893 zadekretowano.

Wzywa się zatem Zefiryna Znamięckiego, aby potrzebne do obrony swoich praw środki zakomunikował ustanowionemu dlań kuratorowi adwokatowi dr. Chlebowskiemu, z substytucyą adwokata dr. Barbackiego w Nowym Sączu, lub innego obrońcę sobie obrał i sądowi wskazał, inaczej bowiem szkodliwe z zaniedbania wyniknąć mogące skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

C. k. Sąd obwodowy.
Nowy Sącz, dnia 31 grudnia 1892.

L. 8253 [570 3—3]

C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie na prośbę Benjamina Birnberg de praes. 19 września 1892 l. 8253 w sprawie egzekucyjnej tegoż przeciw spadkobiercom śp. Ferdynanda Neudlein, a mianowicie niewiadomym z życia i miejsca pobytu Laurze Szada i Elżbiecie Neudlein, tudzież Joannie Neudlein pto 75 zł. wa. ustanowił dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu Laury Szada i Elżbiety Neudlein kuratora w osobie dr. Maurycego Reinesa adwokata krajowego, z substytucyą dr. Izydora Reinera adwokata krajowego w Rzeszowie, i celem przesłuchania stron w myśl § 2 pat. nadw. z 24 stycznia 1844 l. 778 Dz. p. p. wyznaczył termin na dzień 13 lutego 1893 o godz. 9 rano.

Wzywa się zatem Laurę Szada i Elżbietę Neudlein, aby miejsca zamieszkania tutejszemu sądowi doniosły, kuratorowi informacyi udzieliły, lub też innego pełnomocnika zamianowały.

C. k. Sąd obwodowy.
Rzeszów, 30 września 1892.

L 153 [598 3—3]

1) C. k. Sąd powiatowy w Tuchowie ustanawia w sprawie egzekucyjnej tarnowskiego Towarzystwa zaliczkowego przeciwko Marcinowi Firl jowi pto 85 zł. dla niewiadomego z miejsca pobytu Marcina Firleja kuratorem Antoniego Iwanica z Lichwina.

2) Celem wykazania słuszności i płynności pretensyi do ceny kupna za połowę realności objętej wyk. hip. l. 80 dla gminy Lichwin Marcina Firleja własnej, wyznacza się ponowny termin na dzień 9 lutego 1893 o godzinie 8 rano, na który się wzywa egzekuta Marcina Firleja, Antoniego Iwańca jako kuratora Marcina Firleja, egzekucyę popierające tarnowskie Towarzystwo zaliczkowe, ck. Prokuratoryę skarbu, naczelnika gminy Lichwin, p. Kazimierza Goyskiego jako kuratora późniejszych wierzycieli pod rygorem zamknięcia postępowania likwidacyjnego.

C k Sąd powiatowy.
Tuchów, dnia 11 stycznia 1893.

L. 1243 [562 3—3]

Zawiadamiamy niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Banda, że celem doręczenia mu wydanego w sporze wekslowym kasy oszczędności miasta Tarnowa przeciw Józefowi Bandowi i spólnikom o 450 zł. w. a. zpn. nakazu zapłaty z 22 grudnia 1892 l. 25748 dlań kuratorem adw. dr. Holtzera ze substytucyą adw. dr. Steca z Tarnowa ustanowiono.

Tarnów, dnia 19 stycznia 1893.

L. 1914 [539 3 3]

C. k. Sąd krajowy jako Trybunał handlowy w Krakowie zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Gitlę z Reichów Goldstickerową, że przeciw niej wniosła Marya Gröger pozew. de prs. 18 stycznia 1893 l. 1914 o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 101 zł. 38 ct. w. a. z przyn., i że wydany wskutek tego pozwu nakaz zapłaty z dnia 20 stycznia 1893 l. 1914 doręczony został ustanowionemu dla tejże kuratorowi adw. dr. Izydorowi Deichesowi z substytucyą adw. dr. Jakóba Deichesa w Krakowie i poleca Gitli z Reichów Goldstickerowej, aby temuż kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczyła lub innego pełnomocnika sobie obrała i sądowi o tem doniosła w przeciwnym bowiem razie skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące sama sobie przypisze.

Kraków, dnia 20 stycznia 1893.

L. 1414 [541 3—3]

C. k. Sąd krajowy jako trybunał handlowy w Krakowie zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Waleryę Filipowicz, że przeciw niej wniosło Towarzystwo kredytowe rękodzielników i przemysłowców w Krakowie pozew de praes. 13 stycznia 1893 l. 1414 o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 400 zł. wa. z przyn. i że wydany wskutek tego pozwu nakaz zapłaty z dnia 17 stycznia 1893 l. 1414 doręczony został ustanowionemu dla tejże kuratorowi adwokatowi dr. Tomikowi, z substytucyą adwokata dr. Gluzińskiego w Krakowie, i poleca Waleryi Filipowicz, aby temuż kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczyła lub innego pełnomocnika sobie obrała i sądowi o tem doniosła, w przeciwnym bowiem razie skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące sama sobie przypisze.

C. k. Sąd krajowy.
Kraków, dnia 17 stycznia 1893.

L. 54784 [415 2 3]

C. k. Sąd krajowy we Lwowie podaje do wiadomości, że Naftali Herz 2 im. Berlstein zmarł onia 10 stycznia 1890 we Lwowie bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.

Gdy z powołanego do spadku rodzeństwa jego Izak Majer 2 im. Berlstein i Samuel Hirsch 2 im. Berlstein praw do tego spadku się zrzekli zaś Eidel Itta Charszan ur. Berlstein, Tolce Roza König ur. Berlstein i Józef Berlstein następstwom § 126 post. incip. ulegli a sądowi nie jest wiadomem czy i komu oprócz wyżej wymienionych prawo do tego spadku przysługuje przeto wzywa wszystkich którzyby zamierzali z jakiegobądź tytułu prawnego rościć sobie prawo do spadku aby w ciągu roku licząc od dnia trzeciego ogłoszenia edyktu z daty dzisiejszej w dzienniku urzędowym „Gazety lwowskiej“ w sądzie tutejszym się zgłosili tytuł swego prawa dziedziczenia wykazali i oświadczenie przyjęcia spadku wnieśli ile że po bezskutecznym upływie tego terminu spadek dla którego tymczasowo adwokata dra Horowitza kuratorem ustanowiono tylko ze zgłaszającymi się przeprowadzony i im w miarę ich praw przyznany zostanie nie objęta zaś część tegoż względnie cały spadek gdyby się doń nikt nie oświadczył jako bezdziedziczny skarbowi państwa przypadnie.

We Lwowie, dnia 3 grudnia 1892.

L. 10365 [497 3—2]

Zawiadamia się nieznanego z miejsca pobytu Jaukla Brandesa, że ustanowiono dla niego w sprawie tabularnej Andrucha Zaplitnego przeciw Janklowi Brandes o wpis prawa własności parc. gr. lkat. 1546/3 w Chlebowie kuratorem Konstantego Nicponia z Chlebowa.

C. k. Sąd powiatowy.
Grzymałów, dnia 15 grudnia 1892

L. 965 [535 2—3]

C. k. Sąd krajowy jako trybunał handlowy w Krakowie zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Cezarego Szaszkiewicza i hr. Romana Bnińskiego, że przeciw nim wniosła kasa oszczędności miasta Krakowa pozew de praes. 29 grudnia 1892 l. 42739 o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 4275 zł. zpn. i że wydany wskutek tego pozwu nakaz zapłaty doręczony został ustanowionemu dla Cezarego Szaszkiewicza kuratorowi adwokatowi dr. Grossowi w Krakowie, z substytucyą adwokata dr. Tomika w Krakowie, tudzież ustanowionemu dla hr. Romana Bnińskiego kuratorowi adwokatowi dr. Gluzińskiemu w Krakowie, z substytucyą adwokata dr. Gunkiewicza w Krakowie, i poleca im, aby kuratorom powyżej ustanowionym potrzebnych środków obrony dostarczyli lub innych pełnomocników sobie obrali i sądowi o tem donieśli, w przeciwnym bowiem razie skutki z tego zaniechania wyniknąć mogące sami sobie przypiszą.

C. k. Sąd krajowy.
Kraków, 18 stycznia 1893.

L. 383 [411 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Sokalu ustanowił celem doręczenia uchwały tabularnej z dnia 5 sierpnia 1892 l. 10408 dla niewiadomego z miejsca pobytu Abrahama Brannera kuratorem p. adw. dr. Samuela Fraenkla.

Sokal, 14 stycznia 1843.

L. 14275 [527 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Rohatynie zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu w Ameryce przebywać mającą Perlę Rojzię Gelbart z Marcesów, że dla niej na jej koszt i niebezpieczeństwo kuratorem adwokata dra Lipinera ustanowił, i temuż doręczył do Perli Rojzi Gelbart z Marcesów adresowaną uchwałę z dnia 30 listopada 1892 l. 14278 mocą której na rzecz skarbu Państwa prenotacyi prawa zastawu dla sum 30 zł. i 30 zł. w stanie biernym posiadłości, objętej wyk. hip. l. 187 ks. gr. gm. Stratyn dozwolono.

Rohatyn, 30 listopada 1892.

L. 12122 [508 2 3]

Zawiadamia się niewiadomego z miejsca pobytu Sylwestra Annurę, że w sprawie egzekucyjnej Samuela Braffa przeciw niemu pto 1 zł 45 ct. zpn. ustanowiono dla niego ad actum p adw. dr. Ujejskiego i temuż kuratorowi rezolucyę z d. 8 czerwca 1892. l. 3492 doręczono.

C k. Sąd powiatowy.
Ropczyce, 7 listopada 1892.

Doniesienia prywatne.

Poszukuje się

większego majątku w ziemi do nabycia w Galicyi lub na Bukowinie, — Zgłoszenia pod literą X przyjmuje biuro dzienników L Plohna, Lwów. Wszelkie pośrednictwo wykluczone.

216

Najnowsze wydawnictwa K. Kozłowskiego w Poznaniu.

„Królowie polscy w obrazach i pieśniach“ Część poetyczna S. Duchińskiej. Wstęp prozą hr. Wojciecha Dzieduszyckiego. Rysunki W. Eljasza. Cena 7 zł. 50 ct, w ozdobnej oprawie 9 zł 50 ct. Królowie są wyobrażeni w całych postaciach z archeologiczną ścisłością, każdy nosi na sobie strój wiekowi i zwyczajem odpowiedni, a obraz cały ujęty jest w charakterystyczne winety. Pieśni o królach odznaczają się iście królewską powagą i wspaniałym językiem, budzą w czytelnikach — jak Kuryer Poznański pisze — zamiłowanie wszystkiego, co wzniosłe i szlachetne. O rozprawie hr. Dzieduszyckiego wyraża się powyższe pismo, że jest prawdziwą ozdobą dzieła; pióro jego świetne, argumentacya przekonywająca, z pracy tej wieje wiara w przyszłość i sprawiedliwość Boską, wieje jakaś otucha, streszczająca się w tem magicznem słowie „Niezginęła.“ Dodane są na końcu poezyi krótkie historyczne objaśnienia o każdym królu. Dzieło powyższe ułatwia młodzieży poznanie dziejów ojczystych, dostarcza bogatego materyału do żywych obrazów, a mianowicie do deklamacyi przy różnych okolicznościach. Zwraca się uwagę na to wydawnictwo mianowicie zamożniejszym domom i bibliotekom różnych Towarzystw

Historya polska w pięknych przykładach przedstawiona. Zbiór wzorów dzielności, pracy, nauki i poświęcenia dla kraju, jakiemi się odznaczali nasi przodkowie Dla rozrywki ludu polskiego, zestawił J. Chociszewski. Cena 50 ct., z oprawą 65 ct. 1,10 mrk., w pięknej oprawie na welinie 1 zł. 25 ct. Różne pisma polskie, jak n. p: „Dziennik Poznański“, „Kuryer Poznański“, „Nowa Reforma“ i inne, polecają gorąco prace J. Chociszewskiego, która zasługuje na jak największe rozpowszechnienie, gdyż uczy miłować ojczyznę, zachęca do cnót, pracy, nauki i oszczędności. Mianowicie zwracamy uwagę, że uwzględnioną jest tu wielce tak nam potrzebna cnota oszczędności (strona 151, zdanie Kościuszki o czarnej godzinie). Taka myśl, jeśli się zakorzeni w sercach młodzieży, może ochronić niejednego w przyszłości od nędzy.

Podręcznik geografii ojczystej, zawierający treściwy opis ziem dawnej Polski z uwzględnieniem dzisiejszych stosunków i podziału politycznego. Dodana krótka wiadomość o Czechach i Rusinach. Ułożył J. Chociszewski. 283 str., 30 rycin i 3 mapek. Cena 80 ct. z opr 1 zł., w pięknej oprawie 1 zł. 50 ct. Prawie wszystkie pisma poleciły serdecznie to dziełko jako bardzo pouczające. Podręcznik tę ważną posiada zaletę, że uwzględnia w wysokim stopniu ziemie kresowe a mianowicie Szlązk, Spiż, Prusy Wschodnie i Zachodnie, podając nietylko opis geograficzny, ale najnowsze daty statystyczne, także wiadomość o handlu i przemyśle.

Na żądanie posyła się prospekt ilustrowany franko.

Zamówienia uprasza się nadsyłać do wydawcy pod adresem: 154

K. Kozłowski, Poznań, ul. Długa 8.

Hamel i Feigl, Lwów.

Story żelazne

z największej austryackiej fabryki storów żelaznych i markiz

E. S Rosenthala spadkobierców

w Wiedniu.

Dostawcy c. i k. muzeów nadwornych w Wiedniu.

Wyrobione w tej fabryce story żelazne wedle systemu Clark, uzbrojone w pasy z mocnej skóry krowiej **na podstawie uchwały magistratu w Wiedniu z dnia 31 lipca 1883 do l. 175 574 za odpowiednie, szelestu nie robiące uznane zostały.**

Wypróbowane w licznych domach prywatnych użyte zostały przy budowie c. i k. poczty we Lwowie domu Wgo Aptekarza Mikolascha itd.

Zamówienia przyjmują

Hamel i Feigl

Lwów, Kopernika 2[illegible].

70

Nowo założony zakład artystyczno-fotograficzny **Maria** **Lwów, ul. Fredry l. 7.** (pałac hr. Fredry). urządzony z komfortem, wedle najnowszych wymagań, wykonuje zdjęcia, powiększenia do naturalnej wielkości, liczne grupy, reprodukcye z najgorszych fotografij, z portretów, zdjęcia architektoniczne, kolorowania akwarelowe i olejne, fotografie platynowe, w ogóle wszelkie najtrudniejsze zamówienia w zakres artystyczno-fotograficzny wchodzące. **Zakład otwarty od godziny 9 rano do 6 po południu — w niedzielę i święta tylko do godziny 2 po południu.** 31

Dla panów fotografów i amatorów fotografii!

polecają

Hamel i Feigl we Lwowie ul. Kopernika l. 21

najlepszy papier celudynowy i albuminowy.

Zlecenia na wszelkie artykuły wchodzące w zakres fotografii tak w miejscu jak i na prowincyi wykonuje się jak najszybciej i skrupulatnie. Przy większym odbiorze rabat. 71

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem centa, tłustym petitem 2 centy.

Od 1 stycznia 1893 zaprowadzamy niniejszą rubrykę w inseratowym dziale po 1 cencie słowo drukiem petitowym, po 2 centy od słowa tłustym petitem lub jego miejsca. 62

Nie szukać zagranicy! 590 par spodni za bezcen, 40 futer różnych do nabycia w zakładzie Jaszczyszyna w Teatrze. 196

Ogłoszenia do „Gazety Lwowskiej, Przeglądu i Narodnej Czasopysy" przyjmuje wyłącznie biuro Plohna, Lwów, ul. Karola Ludwika 9.

Inseraty u nas są w pogardzie,
Nieraz kupiec myśli sobie:
Swiat i tak mię zna,
Ej, nie wydam nic na
Reklamę, szkoda groszy na
Anonse — a jednak znane firmy
Tylko reklamie zawdzięczają
I inseratowi, że się je ma i u nich kupuje,
Rady jednak trzeba zasięgnąć, aby
Efektowne anonse ułożyć, coby
Każdemu w oko wpadały. To osiągniemy u
Ludwika Plohna w biurze ogłoszeń. On
Anonse dobrze ułoży, tanio obliczy,
Może więc każdy się tam udać śmiało,
Aby miał dobre anonse i reklamy
PODSTAWY POWODZENIA.

213

Ogłoszenia do wszystkich pism krajowych i zagranicznych po cenach oryginalnych przyjmuje biuro Plohna, Lwów, ul. Karola Ludwika 9.

Ogłoszenie. 218

Dnia 20 lutego 1893 odbędzie się zwyczajne walne Zgromadzenie członków Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Bukowsku, stowarzyszenia zarejestrowanego z potrójną odpowiedzialnością ograniczoną.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Rady nadzorczej i Dyrekcyi z czynności za rok 1892,
2. Przedłożenie zamknięcie rachunków i udzielenie Dyrekcyi absolutoryum za r. 1892.
3. Wnioski Rady nadzorczej co do rozdziału czystego zysku,
4. Wniosek względem odmiany niektórych paragr. stat. Tow. i dodawania nowych paragr. do statutu,
5. Wybór trzech członków do Rady nadzorczej w miejsce występujących w roku 1892.

6) ewentualne wnioski członków.

Bukowsko, dnia 30 stycznia 1893.

Aron Fränkel, sekretarz — Leib Margulies, prezes Rady nadzorczej

DOERINGA MYDŁO Z SOWĄ.

Wszędzie do nabycia.

Sztuka 30 ct.

Każde mydło toaletowe, które nie jest zupełnie naturalnem, czystem i łagodnem, jest dla skóry zawsze szkodliwem, psuje ją, czyni wątłą, szorstką, popękaną i przedwcześnie zwiędłą. Dlatego panie we Francyi i Anglii używają tylko uznane jako neutralne i łagodne mydła do swej toalety. Paniom i pannom w Austryi powinno być to przykładem w interesie

utrzymania świeżości, piękności i czystości cery

i polecamy najgoręciej do naśladowania i przypomina się, że

Doeringa mydło z sową,

nadaje się do tego celu, jak żadne inne na świecie, i to nietylko z powodu z let jakościowych, lecz i z względu na cenę, która z powodu nader małego zużycia jest tak niską, że **Doeringa mydło z sową** może każdy używać 183

Jeneralne zastępstwo: A. Motsch & Comp., Wiedeń I, Lugeck 3.

Jan Ihnatowicz

poleca

najprzedniejsze kadzidła wyszczególnione licznemi medalami zasługi.

KADZIDŁO KOSCIELNE najprzedniejsze w paczkach po 50 ct. i 1 zł.

KADZIDŁO KRÓLEWSKIE składa się z kwiatów, żywic i balsamów wydzielających nadzwyczaj przyjemną woń, pakieciki po 4 i 8 ct., pudełko po 25 ct. i 50 ct.

KADZIDŁO SUŁTAŃSKIE płynne, polewa się na rozżarzoną blachę, wytwarza przyjemny i bardzo poszukiwany zapach flakonik 25 ct.

KADZIDŁO WARSZAWSKIE płynne, przyjemna i delikatna woń tego kadzidła nadaje się bardzo do salonów i budoarów flaszka ½ l. — 50 ct.

KADZIDŁO SOSNOWE kto chce mieć zdrowe powietrze lasów szpilkowych w salonie, to rozpylając kadzidło sosnowe może takowe otrzymać, flakon 60 ct

KADZIDŁO ANTIMIAZMATYCZNE jest nie zrównanem środkiem w tych wszystkich razach, gdy idzie o odwietrzenie powietrza w mieszkaniach i zapobieżenie rozwijaniu się chorób nagminnych, flakon 25 ct. i 50 ct,

KADZIDŁO w PAPIERKACH przez ogrzanie otrzymuje się bardzo przyjemny zapach, paczka zawierająca tuzin 12 ct i 24 ct.

KADZIDŁO INDYJSKIE w TASIEMKACH wydziela bardzo przyjemny długotrwały zapach pudełko 50 ct.

KADZIDŁO SALONOWE używa się za pomocą rozpylacza, daje bardzo przyjemną i zdrową woń, odświeża i oczyszcza powietrze, flakon po 80 ct. i 1 zł.

TROCICZKI CZERWONE i CZARNE przy paleniu wydzielają przyjemną woń, pakiety po 2, 4, 5 i 10 ct., pudełko po 15, 25 ct. i 50.

TROCICZKI DESINFEKCYJNE znakomicie i radykalnie oczyszczają powietrze tak w mieszkaniach jak i korytarzach, pudełko 10 ct.

Nabyć można we **Lwowie** w sklepach własnych: ul. Kopernika l. 3 i ul. Halicka 11; w **Krakowie** Sukiennice l. 20; w **Czerniowcach** Rynek l. 2, oraz we wszystkich pierwszorzędnych sklepach i aptekach. 41

Maszynki do robienia kawy „Non plus ultra" spirytusowe na szklanek

1	2	3	4
po zł. 4.75	5.50	6.50	7.—

poleca **Piotr Chrząstowski, handel żelazny we Lwowie, plac kapitulny l. 1** (naprzeciw Katedry). 215

Kto chce się ochronić raz na zawsze od bolu zębów, wzmocnić dziąsła, poprawić smak i odświeżyć jamę ustną niech używa

DENTYNĘ

Cena flaszki 80 ct. wraz z sposobem użycia. Nabywać można jedynie 179 **w składzie materyałów Leopolda Lityńskiego.** we Lwowie ul. Kopernika l. 2. Na prowincyę wysyła się odwrotną pocztą.

Przybory do urządzenia gazowego,

Płyty z masy kamiennej

białe i kolorowe dla korytarzy i wjazdów,

Nasady kominowe,

Emaliowane żelazne kafle na ściany pokoi do kąpieli,

Piece i kuchnie żelazne

polecają

HAMEL i FEIGL

dom komisowy,

Lwów, ulica Kopernika 21. 68

W drukarni W. Manieckiego nabyć można 202

Kazania o Męce Pańskiej,

Nauki przygodne i Kazania pasyjne

Najprzew. ks. Arcybiskupa

Isaaka Isakowicza.

Wydani trzecie znacznie rozszerzone i ulepszone.

Cena 3 zł. w. a.

Lwów, ulica Kopernika l. 7

Główny skład nafty ul. Sobieskiego l. 1.

Najprzedniejsza oliwa do lamp

R. DITMAR

we Lwowie plac Maryacki l. 9.

otworzył dla wygody swoich odbiorców

Filię składu nafty

ulica Trybunalska l. 10 pod 3 koronami

i sprzedaje tamże tak jak na głównym składzie

1 litr nafty salonowej podwójnie rafinowanej . . . 21 ct
„ „ gospodarskiej podwójnie rafinowanej . . 19 ct.
„ „ bezpieczeństwa R. Ditmara . . . . . 30 ct.

Opust przy jednorazowym odbiorze lub przedpłacie 10 litrów, 2 ct. na litrze. Przy odbiorze w beczkach (około 140 kilo) stosowny rabat.

Bezpłatna odstawa do domu od 5 litrów począwszy

Telefon 226

Na żądanie szanownej publiczności zaprowadziłem sprzedaż asygnat na naftę, okazaniem których wydawaną będzie nafta w składach moich: ulica Sobieskiego i Trybunalska. 168

Filia składu nafty ul. Trybunalska l. 10

HOTEL METROPOL

przy ulicy Pańskiej l. 2 we Lwowie.

Wybudowany i urządzony podług najnowszego, najdogodniejszego i najwykwintniejszego systemu, jakoto: wspaniałemi urządzeniami pokojowemi, elektrycznem oświetleniem, wodociągami itp., połączony z restauracyą, kawiarnią, składem win itp. — Niniejszem oznajmia Szan. P. T. Publiczności, że takowy z dniem 21 stycznia b. r. otworzonym zostaje i spodziewa się, że mierną ceną, praktyczną, szybką i rzetelną usługą zjedna sobie ogólne zaufanie 132

Jan Ważny,

dzierżawca hotelu „Metropol"

i właściciel handlu korzennego i win we Lwowie, ulica Czarnieckiego l. 2

Abonament

na wszystkie pisma krajowe i zagraniczne

po cenach oryginalnych

z dostawą do domu lub bez takowej

przyjmuje

Biuro dzienników i ogłoszeń

L. PLOHNA,

ul. Karola Ludwika l. 9, we Lwowie. 72

Z Drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Wł. J. Weber). Papier z fabryki papieru J. Fiałkowskich.